

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ówierocześnie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ówierocześnie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierocześni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy budownictwa przy centralnym kierownictwie poczt i telegrafów w Ministerstwie handlu, Emilowi Müllerowi, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego b. r. nadać najmiłościwiej gr. kat. proboszczowi ks. Andrzejowi Olszowi w Suchrowie, złoty krzyż zasługi z Koroną.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 marca.

Pragmatyka służbowa.

(X) Dział IV. pierwszej części głównej projektu rządowego traktuje o zmianach w stosunku służbowym i o jego rozwiązaniu.

O przeniesieniu orzeka § 82, co następuje: Urzędnik może być przeniesiony na każdy inny, wedle klasy rangi jego stanowisku odpowiadający posterunek służbowy, w obrębie tej samej gałęzi służby tego samego działu, albo też przy równoczesnym awansie na wyższe stanowisko.

Przy każdym przeniesieniu względ trzeba mieć na to, by urzędnik uzdolnieniem swem dawał rekojmię, że uczyni zadość wymaganiom nowego swego stanowiska.

O ile sędzia w myśl ustawy zasadniczej Państwa może być wbrew swej woli przeniesiony ze swego stanowiska, to usta-

nawia ustawa dyscyplinarna dla urzędników sędziowskich.

Przy przeniesieniu do innego miejsca służbowego należy wedle § 83 przyznać urzędnikowi w uwzględnieniu interesów służby odpowiedni czas do uskutecznienia przeniesienia się.

W razie przeniesienia (postanawia § 84), nastaje wywołana przesiedleniem do innego miejsca służbowego zmiana w wymiarze odpowiedniego klase rangi dodatku aktywacyjnego (funkcyjnego) od pierwszego dnia miesiąca następującego po uwolnieniu urzędnika z dotychczasowego stanowiska.

Wedle § 85 szef władzy centralnej oznacza co do różnych działów poszczególnych gałęzi służbowych, pod jakimi warunkami, zwłaszcza ze względu na poprzednią służbę we władzach podległych, jakoteż na klasę rangi stanowiska zajmowanego przez urzędnika, musi być urzędnik czy to przez zamianowanie, czy też przez przydzielenie — powołany do służby u władzy centralnej, lub też do urzędu bezpośrednio przydzielonego władzy centralnej.

Jeśli z takim powołaniem łączy się zmiana miejsca służbowego, to mają i w tym wypadku zastosowanie postanowienia §§ 83 i 84.

Zezwolenie na wzajemną zmianę miejsca służbowego, o które proszą dwaj urzędnicy tej samej gałęzi służby, może być udzielone przez kompetentną dla obsadzenia obu owych posad władzę, o ile zaś obsada ich nie podlega jednej i tej samej władzy, przez porozumienie władz kompetentnych — w takim razie, jeśli przez to interesy służby żadnej nie doznają ujmy, a skarb Państwa nie będzie narażony na żadne wydatki.

Jeśliby przez taką zmianę miejsc służbowych mieli urzędnicy pewnego statusu doznać uszczuplenia w swych stosunkach rangowych, należy pozwolenie uczynić zawisłym od warunku, iżby zamianę podejmujący urzędnik o tyle wyrzekł się służbowej rangi, o ile potrzeba dla zapobieżenia, by inni urzędnicy nie doznali szkody co do swej rangi.

§ 87 orzeka: Jeśli urzędnik ubiega się o mandat poselski do jednego z konstytucyjnych ciał reprezentacyjnych, lub też — tam, gdzie ustawy przewidują wybór zastępców

posłów, — o godność takiego zastępcy; albo też jeśli zgadza się, by go obwołano kandydatem na posła lub na zastępcę, to winien z urzędu aż do chwili przeprowadzenia wyboru być postawiony w stosunek pozasłużbowy.

W razie wyboru urzędnika posłem i jeśli on wyboru nie odrzuci, należy zarządzić przeniesienie tego urzędnika w stan pozasłużbowy na czas trwania mandatu, a jeśli został wybrany zastępcą posła, na czas od wejścia lub powołania do odnośnego ciała ustawodawczego poczynając.

Przeniesienie urzędnika w stan pozasłużbowy — dodaje § 88, — pozostawia się szefowi władzy centralnej.

Urzędnik przeniesiony w stan pozasłużbowy zachowuje nieuszczuplone pobory w tej samej wysokości, co w chwili przejścia w stan pozasłużbowy i dodatek aktywacyjny (funkcyjny) odpowiednio do ostatniego jego miejsca służbowego.

Czas spędzony w stosunku pozasłużbowym policza się przy wymiarze pensji emerytalnej. W tym czasie nie może urzędnik ani posunąć się do wyższej klasy płacy, ani awansować do wyższej klasy rangi.

Z chwilą ustania stosunku uzasadniającego przeniesienie w stan pozasłużbowy — opiewa § 89 — wstępuje urzędnik napowrót do służby czynnej. Ostatnia jego władza służbowa, powiadomiona w sposób przepisany, wskaże urzędnikowi jego przeznaczenie służbowe. Powołanie na inną posadę służbową, nie na tę, którą urzędnik w ostatnich czasach swej służby czynnej zajmował, jest wedle postanowień § 82 dopuszczalne.

Przy wstąpieniu na nowo do służby czynnej należy takiemu urzędnikowi czas w stosunku poza służbą spędzony, w ten sposób policzyć dla posunięcia na wyższy stopień płacy lub ze względu na awans automatyczny do najbliższej wyższej klasy rangi, jak gdyby urzędnik spędził go na odpowiednim swej klasie rangi stanowisku w służbie czynnej w sposób uzasadniający pretensję do awansu.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusji podatkowej użalał się generalny mowca „za“ p. Kemetter (chrz. soc.) na zbyt drogi aparat administracyjny i wielką liczbę urzędników.

Następnie zabrał głos generalny mowca przeciw Renner (soc. dem.), i przypisywał całą winę bankructwa finansów państwowych nacjonalizmowi stronnictw burżuazyjnych. Tylko soc. demokraci mają odwagę pragnąć pokoju narodowościowego. W interesie proletariatu zwalczać będą do końca przedłożenia finansowe.

Nastąpiły sprostowania.

P. Malik zwrócił się przeciw temu, że Wiceprezydent Pernerstorfer podczas mowy p. Rennera powiedział, iż drwi sobie z Habsburgów i Hohenzollernów.

Po sprostowaniu p. Redlitha odesłano przedłożenia do komisji finansowej.

Prezydent Pattai zauważył wobec twierdzenia p. Malika, że protokół stenograficzny nie zawiera ani słowa obraźliwego przeciw domowi Habsburgów lub Hohenzollernów. Widocznie p. Malik mylnie zrozumiał słowa p. Pernerstorfera. (P. Malik przerywa i sprzeciwia się).

Nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego z włoskim językiem wykładowym w Wiedniu.

P. Dniestrzański zaznaczył, że najbliższym punktem polityki Rządu austriackiego jest sprawa uniwersytecka. Metoda Rządu łączenia Włochów z Niemcami w jednym Uniwersytecie okazała się w Innsbrucku eksperymentem niebezpiecznym. Rusini witają z radością fakt uznania prawa narodu włoskiego do wydziału prawniczego i przyznają, że powinien on być założony w Tryescie. (Okłaski na ławach włoskich), bo o kwestyji wyboru miejsca na Uniwersytet narodowy w państwie wielojęzycznym, jak Austria, naród sam musi rozstrzygać, a inne narody, choćby

28)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

V.

(Ciąg dalszy).

Uderzyło to Zygmunta i dopiero teraz zwrócił uwagę na owego młodego człowieka, który przystanął i oparł się o słup latarni. Usnął kapelusza na tył głowy i hardo, wyzywająco patrzył na Zygmunta. Twarz jego, oświetlona w tej chwili blaskiem padającym od latarni, mocno ogorzała, o rysach wydatnych, z dużemi, czarnemi oczyma, byłaby może nawet ładna, gdyby nie wyraz zuchwałego cynizmu, który ją specyficznie. Wystające wargi, okryte krótko przystrzyżonym, czarnym wąsem, jeszcze bardziej teraz wydał i ciągle niemi poruszał, jakby co przysywał. Pierś podał naprzód, nogę prawą wysunął i patrzył ciągle na Zygmunta, przenikając go wzrokiem. Gdy zaś Zygmunta, ruszywszy się z miejsca, przechodził mimo, nieznanemu ów, z odzieży wyglądający na zamożnego robotnika, który poza warsztem, wychodząc do miasta, bierze strój odświętny, zaśmiał się głośno, a raczej prychnął szydersko, niemal w samą twarz Zygmunta.

— Jakiś podochocony awanturnik, szukający zaczepki — pomyślał Zygmunta. I chcąc uniknąć ulicznego zajścia, minął go spiesząc, dążąc do swego mieszkania.

Człowiek ten jednak szedł za nim. Zygmunta słyszał za sobą ciągle jego krok ciężki, a od czasu do czasu ów szyderszy chychot.

W opowieści swej Stasia pominęła zupełnie epizod z Rysiewiczem. Wspominała tylko ogólnie o brutalnych zaczepkach i nagabywaniach czeladników z fabryki Sikory, które ostatecznie przyspieszyły jej ucieczkę z domu. Samo zajście pokryła milczeniem, czując instynktownie, że szczegóły napadu mogły dotknąć niemile wrażliwość wykwintnego Zygmunta swoją nieokrzesaną brutalnością. Zygmunta jednak słysząc teraz za sobą ciężkie kroki i śmiech szyderszy owego nieznanego, od razu pomyślał, że to niewątpliwie być musi jeden z tych napastliwych czeladników Sikory. Przyspieszył więc kroku i szybko wszedł do bramy kamienicy, w której mieszkał. Nie tak jednak szybko, aby nie usłyszeć raz jeszcze szyderszego chychotu i słów, wyrzeczonych głosem donośnym a szorstkim:

— He! he!.... wpadniesz mi, ty, w łapy, paniczku!.... Nie bierz ty się, żółtodziobku, do mojej Stasi, bo ci gnaty poamię!

Prychnął i poszedł, gwizdząc. Zygmunta zaś zajście to wprost pognębiło, zacierając i mącąc urocze wrażenie przechadzki i rozmowy ze Stasią.

Ten człowiek, tak ohydnie pospolity, jakiś awanturnik podehmielony, nazwał tę sliczną, dobrą, uroczą Stasię, nazwał ją „swoją“, — i śmiał mu grozić! Ona, ta jasna istota, taka dzielna w pracy, taka w uczuciach subtelna, taka wytworna w obejściu, taka dziewicza w spojrzeniu, śmiała i samodzielna, lecz umiejąca zawsze przestrzegać pewnych granic, świadoma życia, lecz brudem jego nie dotknięta, ta istota, tak dziwnie odpowiadająca ideałowi kobiety, jaki on sobie

wypieścił w duszy, — miałaby mieć cokolwiek wspólnego z tym wstrętnym brutalnym?...

Teraz przyszła na myśl Zygmunta nagle zmiana w głosie Stasi przy pożegnaniu i szybkość jej odejścia, które wyglądało na ucieczkę. Widocznie spostrzegła tego człowieka, który ją zazdrośnie śledził. Miałaby do tego prawo?

Przygnębienie uczucie ogarnęło Zygmunta. Wszedł do swego pokoju, na parterze i, nie zapalając światła, usiadł w fotelu przed oknem, wychodzącym na ogród. Na szbach rysowały się ciemniejsze od nich kontury drzew, których szczyty, poruszone lekkim podmuchem, kapały się w poświęcie księżycy. Była cisza, maćona tylko dalekim gwarem miejskiego życia.

Wyobraźnia Zygmunta zaczęła pracować w tej ciszy. Z tego, co mu o swej przeszłości wyznała Stasia, układał się zwolna obraz, skończony w szczegółach, ohydny w swej treści:

Środowisko, pełne moralnego brudu, eucharystycznych wyziewów, pospolite w swych nieokreślonych instynktach, wstrętne swym cynizmem, nie przyodzianym w żadne formy. Matka rozpustnica, ojciec rozwiązany pijak, czeladnicy fabryczni wyuzdani, z grubym słowem na ustach, z gestem zwierzęcej myślości.... To wszystko wrze, kipi, huczy, przewala się w jakimś wirze bezwstydu orgii....

Jakimże sposobem wyrósł tam ten cudny kwiat, jakim zdawała się być Stasia? Czy podobna pomyśleć, aby z tego ohydneho wiru ona mogła wyjść cało, bez skazy? Zdumienie!... Ten smutek, tkwiący w głębi jej spojrzenia, to chyba znak przesytu, odbicie wewnętrzznego żalu, iż życie nie posiada już dla niej tajemnic, że jej niczem już zaciekać nie zdoła. Wyszedłszy z eucharystycznego śro-

dowiska, poznawszy świat nieco lepszy, nie dziwnego, że dusza jej unosi się chwilami wyższem pragnieniem, że chciałaby czasem strząsnąć z siebie to błoto, w jakim wyrosła. Ale to tylko przemijające porywy, które wnet stłumić muszą wrodzone zły instynkt.... Niepodobna być optymistą!

Ten jakiś widocznie podparty, o twarzy ogorzalej, rozrosłych barkach, żyłastych pięściach i wyzywającym wyrazie twarzy człowiek, powiedział przecież: „Moja Stasia!“ I niewątpliwie miał do tego prawo....

Rozogniona wyobraźnia Zygmunta stawiła mu przed oczyma wiotką postać Stasi, gnającej się w objęciach tych muskularnych ramion, słabnącej w nich i poddającej dobrowolnie, w zmysłowym upojeniu rozchylone swe, śliczne usta namiętnym pocałunkom jego wydatych, czerwonych warg....

Doznał jakby fizycznego bólu i aż jęknął głośno. Porwał się z miejsca i okno otworzył. Wychylił się. Powiew chłodnego powietrza ostudził jego rozpalone czoło. Pełną pierśią odetchnął.

Nie! nie! to być nie może.... to niepodobna! On ubliża Stasi takimi myślami... A jednak! Któż poznał do głębi serce kobiety i zbażał, do czego jest zdolne? Nie darmo nasłuchiwał się wywodów ojca, mówiącego słowami Nietzschego:

„Wszystko w kobiecie jest zagadką.... Ona ulegać musi, aby znalazła głębię dla swej powierzchni, która jest burzliwą powłoką płytkich wód....“

A mistrz Edward znał dobrze kobietę....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

najbliższe, nie mają prawa *veto*. Mimo to Rusini muszą oświadczyć, że skoro Rząd chce założyć wydział dla Włochów, to równocześnie ma obowiązek założenia Uniwersytetów dla tych wszystkich narodów, które jeszcze nie mają swego Uniwersytetu, a więc także obowiązek założenia Uniwersytetu ruskiego we Lwowie i słoweńskiego w Lublanie. Jest wielką niesprawiedliwością wybrać z całej kwestyi uniwersyteckiej tylko wydział włoski, a zupełnie niekłaść sprawy innych Uniwersytetów narodowych. Oczywiście należy tu także sprawa Uniwersytetu w Bernie.

Rusinom należy się nawet pierwszeństwo, uzasadnione także z innej strony, bo w liczbie narodowości, które jeszcze nie mają Uniwersytetu, są w Austrii najliczniejsi. Obstają więc przy *unctim* między sprawą wydziału włoskiego, a założeniem Uniwersytetu ruskiego we Lwowie i spodziewają się, że Rząd niebawem wnieśnie odnośnie przedłożenie i umożliwi Rusinom głosowanie za wydziałem włoskim.

Interpretacja taka, że art. 19 ust. zasadniczej nie ma zastosowania do Wszechnie, jest tendencyjna. Przeciwnie *unctim* między włoskim wydziałem a Uniwersytetem ruskim i słoweńskim jest już *implicite* zawarte w tym art. 19. Rząd przyjął w sprawie ruskiego Uniwersytetu ten sam system, co odnośnie do Uniwersytetu włoskiego, tylko, że w kwestyi ruskiego Uniwersytetu postąpił bardziej bezwzględnie. Dowodzi tego historia Uniwersytetu lwowskiego. W chwili założenia lwowski Uniwersytet był przeznaczony do zaspokojenia potrzeb kulturalnych narodu ruskiego. Mowca nie chce przeczyć zasługom profesorów polskich około Uniwersytetu lwowskiego, ale należy dać każdemu narodowi, co mu się należy. Przy zaprowadzeniu ery konstytucyjnej wyparto Rusinów prawie całkiem ze stanowiska, jakie mieli w Uniwersytecie lwowskim. Gdy Włosi przybyli jako goście do Innsbruku, Rusini mieli swe prawa, które jednak coraz bardziej okrawiano, a obecnie Rusini w Uniwersytecie lwowskim są tylko gośćmi, którym przyznaje się gościnność aż do odwołania. Każdą nową docenturę ruską uważają Polacy za pierwszorzędną sprawę polityczną i udaremniają ją. Skutkiem wyroków studentów, o prawdziwej nauce na lwowskim Uniwersytecie niema mowy. Metodę swą Rząd doprowadził do tego, że we Lwowie przyszło do gwałtownego wybuchu namiętności.

Jest to wręcz prowokacja, jeżeli myśli się o ustaleniu polskiego charakteru Uniwersytetu lwowskiego, a nie tworzy się równocześnie samoistnego Uniwersytetu ruskiego. Rusini nie obawiają się, żeby im brakowało sił profesorskich dla Uniwersytetu. Niech założą się raz Uniwersytet, a z podniesioną głową Rusini podejmą się konfe-

rencji naukowej z profesorami innych Uniwersytetów.

Głównym złem w kwestyi uniwersyteckiej w Austrii jest to, że łączy się ją z czynnikami władzy politycznej. Wszystkie narodowości w Austrii powinny równocześnie otrzymać Uniwersytety narodowe, a Rząd powinien zdobyć się na to, by oddzielił sprawę uniwersytecką zupełnie od polityki i przeprowadził równouprawnienie na polu szkół wyższych. Bez tego nie może być mowy o pokoju narodowościowym i drzwi pozostaną otwarte na oścież do dalszych waśni. W interesie Państwa leży, by jaknajrychlej sprawę tę ostatecznie załatwić. (Okłaski na ławach Rusinów).

P. Conci składa w imieniu posłów włoskich następujące oświadczenie: Wychodzimy z tego założenia, że przedłożenie w sprawie prawniczego Wydziału włoskiego przychodzi obecnie po raz pierwszy pod obrady w myśl uznanej przez P. Prezydenta Ministrów w ostatniej jego mowie z okazji pierwszego czytania budżetu konieczności i nagłości tej sprawy. Zastrzegamy sobie postawienie w komisji wniosków o zmianę w myśl znanych naszych żądań. Dziś ograniczamy się do tego, by prosić Izbę, aby pierwszy obrady w komisji jak najprędzej przeprowadziła, i ażeby sprawa ta, czekająca już od dawna załatwienia, była rozstrzygnięta w myśl życzeń i potrzeb Włochów.

P. Spincic zaznaczył, że Rząd jest za utworzeniem włoskiego wydziału prawniczego także dlatego, że Ministerstwo spraw zagranicznych z powodu nacisku wywartego przez Włochy, tego zażądało. Mowca zapytuje, czy Rząd z takim samym zainteresowaniem się wystąpi także w celu zaspokojenia potrzeb językowych ludności chorwackiej i słoweńskiej. Na Pobrzeżu jest wielu urzędników, którzy nie mogą porozumiewać się z ludnością w jej ojczystym języku. Zresztą Chorwaci i Słoweńcy tej połowy Monarchii są za utworzeniem włoskiego wydziału prawniczego, a nawet całego Uniwersytetu. Trudność przedstawia tylko pytanie, gdzie ma być założony ten wydział. Mowca jest przeciwny założeniu go w Tryeście i sądzi, że wszystkie powody, które przytoczono za Tryestem, odnoszą się tak samo i do innych miast włoskich. Narodowe stosunki w Tryeście nie przemawiają za utworzeniem tam Uniwersytetu włoskiego. W obszarze, który grawituje do Tryestu, jest Chorwatów 1,397,000, a Włochów 348,000. Tryest nie jest ogniskiem wyłącznie Włochów, lecz także Chorwatów i Słoweńców. Gdyby wziąć w rachubę i Trientino, to Tryest wcale nie jest punktem ogniskowym włoskiego obszaru. Jeżeliby — powiada mowca — założono w Tryeście włoski wydział prawniczy, to musielibyśmy także żądać założenia

Uniwersytetu słoweńsko-chorwackiego. Południowi Słowianie nie mogą też dopuścić do utworzenia Uniwersytetu włoskiego w innym mieście Pobrzeża, bo nie uznają włoskiego charakteru tego kraju. Przeciwni Trydentowi, Rovereto lub Wiedniowi, jako siedzibie włoskiego wydziału nie mają. W tym wypadku domagają się słoweńskiego wydziału w Lublanie. Mowca wskazuje, że Włosi od dawien dawna sprzeciwiają się nawet utworzeniu słoweńskiej szkoły ludowej w Tryeście. Słoweńcy i Chorwaci znają sprawiedliwość Rządu i według tego zastosują także swe postępowanie.

P. Henryk Schmid (chrz. społ.) oświadczył, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne uznaje prawo narodu włoskiego do Uniwersytetu. Przyjaźń wobec Włoch, oficjalnego sojusznika Austrii, jest tak chłodna, że przemianę tego stosunku w cieplejszy powinno się powitać z radością. W zamian za to spodziewa się stronnictwo, że Włosi nie będą robili trudności utworzeniu oddziału niemieckiego w Akademii nautycznej w Tryeście.

Na tem obrady nad tą sprawą przerwano i przystąpiono do rozprawy nad nagłym wnioskiem pp. Padoura i Burzivala w sprawie katastrofy w Uhersku.

Po mowie p. Tomsehika dyskusję zamknięto.

Przemawiał następnie mowca generalny p. Kuranda poczem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia p. Malik w zapytaniu do Prezydenta ponownie wystąpił przeciw rzekomym słowom p. Pernerstorfera i obstawał przy swem twierdzeniu, oświadczając, że gotów jest przeprowadzić dowód prawdy.

Wywody mowcy przerywali socjalni demokraci hałaśliwymi okrzykami: „Denuncyant!“ „Łotr!“ „Fe, oficer denuncyantem!“

Wiceprezydent Pernerstorfer oświadczył, że rzekome jego odezwanie się było tylko prywatną uwagą, zwróconą do stojącego naprzeciwko p. Stranskyego. Słów jego nie słyszeli nawet towarzysze z jego stronnictwa, stojący blisko. Jest rzeczą niemożliwą, aby mogli je być usłyszeć stenografowie. Ubolewa z powodu swej nieostrożności i pozostawia sąd co do denuncyacji ludziom honorowym ze wszystkich stronnictw Izby. W końcu prosi Prezydenta, aby przyjął do wiadomości to jego oświadczenie.

Prezydent w odpowiedzi swej powołuje się na to, że trzech stenografów, którzy wówczas byli czynni, zeznali pod swą przysięgą służbową, iż nie nie słyszeli. Ponieważ owe odezwanie się nie jest zawarte w protokole, przeto nie może być przedmiotem obrad.

Następnie wywiązała się burzliwa scena między p. Malikiem a kilku posłami so-

cialistycznymi. Zdawało się, że przyjdzie do bójki, ale zapobiegła temu interwencja poważnych posłów.

Między wniesionymi wczoraj interpelacjami znajdowała się interpelacja p. Bellegarde (Rumuna) w sprawie urzędowania sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków we Lwowie.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o 11 przed południem.

Komisya przemysłowa wybrała subkomitet, który w sprawie zniesienia pracy przemysłowej w zakładach karnych ma przedłożyć wnioski w ciągu pół roku.

Następnie obradowano nad przedłożeniem rządowym w sprawie handlu domokrajnego. Postanowiono zaniechać dyskusji ogólnej, a szczegółową rozpocząć we czwartek, dnia 17 b. m.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej i Sejmu pruskiego.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad interpelacją soc. demokratów w sprawie odmówienia pozwolenia na odbycie zgromadzenia publicznego pod gołem niebem w parku Treptowskim dnia 6 b. m.

Sekretarz stanu Delbrück oświadczył, że gotów jest odpowiedzieć na tę interpelację.

P. Ledebour uzasadniał interpelację. Ludność pragnie potępić przedłożenie o reformie wyborczej przez demonstrację. Zakaz prezydenta policji był przeciwny ustawie. Prezydent policji oświadczył, że można dostateczną krytykę wypowiedzieć w parlamencie. Za tę nieprzyzwoitość powinien być natychmiast usunięty.

Prezydent upomniał mowcę.

P. Ledebour: Policja natychmiast uderzyła na tłum, nawet na bezbronne kobiety. Gdy mowca zarzucił prawicy bezwstydną, przewodniczący przywołał go do porządku.

W końcu mowca oświadczył, że jeżeli rząd pokrywa sobą policję, to ma się do czynienia z systemem policyjnym. Stronnictwo mowcy nie przestanie występować za równem, bezpośrednio, tajnym prawem wyborczem do Sejmu pruskiego.

Sekretarz stanu Delbrück oświadczył, że odmowa prezydenta policji była zgodna z przepisami. Za park Treptowski odpowiada miejscowa władza policyjna. Ponieważ ona zajęła odmowne stanowisko i prosiła prezydenta policji o pomoc, celem utrzyma-

TAJEMNICA RANNEGO.

(Pierre Sales: *Le Secret du blessé*).

I.

(Ciąg dalszy).

Rodzice Marcelki mogli byli czekać jeszcze rok cały z jej pierwszą Komunią, ale przyspieszyli tę sprawę, ażeby nie wyprawiać dwu uroczystości, osobno dla brata, a osobno dla siostry. Nie byli wcale bogaci, źródłem utrzymania był tylko ogród, dwa kawałki pola i łąka. W sezonie robót polowych najmowali się zwykle do pracy u zamożniejszych. Rodzice Cezarego, zasobniejsi nieco, z roku na rok stawali się bogatsi a Cezary, jako jedyny, mógł być uważany w przyszłości za piękną partję. To też Parisotowie ze szczerem zadowoleniem spostrzegli, że od czasu pierwszej Komunii, wielka przyjaźń ich syna z małą Marcelką zdawała się osiągać.

Marcelka ani na krok nie ruszała się z domu, dopomagając matce w zajęciach gospodarskich; niebawem całe gospodarstwo wzięła na siebie. Co do Cezarego obudziło się w nim zamiłowanie do ogrodnictwa; zaczęło się to od pielęgnowania kwiatów, rozszerzyło się potem na uprawę truskawek i ogród stał wkrótce jego wyłącznym zatrudnieniem. Rodzice pracowali w polu, a Firmin, Cezary i Marcelka pozostawali sami, oddzieleni tylko małym płotem.

Nie wiele rozmawiali z sobą. Pracowali jednak, patrząc ciągle wzajemnie na siebie. Gdy Cezary kopiąc ziemię, podniósł na chwilę głowę, spostrzegł Marcelkę pochyloną nad ręczną robotką w proggu przeciwnego dworku. Albo też ona szła po warzywa około studni, będącej właśnie przy płocie. A wówczas chłopak odkładał swój ryskal.

— He... he! przyszedłś, Malinko! — wołał.

— A tak... przyszedł — brzmiała odpowiedź.

Ozorem wykopywał on sadzonkę kwiatu i składał na płocie.

— Weź. Malinko. To różyczka, którą zasadziłem dla ciebie...

Ona pochylała słiczną główkę nad krzaczkiem i z radością wynajdywała na nim paczki, które miały się u niej rozwinąć.

— O, jakież to śliczne!

Co wyraźnie znaczyło:

— Jakiś ty jest miły, mój Cezarku!

Wiedzieli już oni teraz oboje dlaczego dziewczynki powinny unikać towarzystwa chłopców. A Cezary myślał często, że gdy zdoła — och, zwolna, bardzo powoli — skłonić rodziców do zniesienia dzielącego płotu, aby dwa ogrody w jeden zamienić, — co to będzie za piękny ogród! Nie byłby bowiem normandzkim chłopem, aby nie myśleć o „majtaku“. — Ale najdroższym skarbem, najbardziej uroczym kwiatem w tym ogrodzie, byłaby zawsze Marcelka, najpiękniejsza dziewczeczka we wsi.

W siedmiu latach była rzeczywiście nadzwyczaj piękna, z twarzą tak świeżą i ponętą, że Cezary miał zawsze ochotę ją ucałować. Ale czynić już tego nie śmiał, bo ona, nawet z nim, zachowywała wyraz powagi, który imponował wszystkim, a jej śliczne, niebieskie oczy nakazywały szacunek.

Była delikatna, lecz i silna zarazem, że nawet ciężkie roboty gospodarskie nie zdołały nadwerżyć kształtów jej postaci. Najwięcej jednak zachwycały Cezarego jej włosy, matowo blond z odcieniem czerwonego złota, tak bujne i piękne, jakich Cezary nie widział nigdy w życiu, chyba na witrażach kościoła Saint-Gervais w Gisors.

A myśląc o tych cudownych włosach, dźwigał tylko ramionami, gdy matka mówiła mu o córce zamożnego gospodarza z Touray. Dźwigał ramionami, lecz ani słowem nie wspominał o Marcelce. Po cóż było rozpoczynać walkę przed dopełnieniem obowiązku służby wojskowej?

Potem, to się już zobaczy...

Ojciec Cezarego mógł był wprawdzie, zgromadziwszy wszystkie swoje oszczędności, złożyć za syna pięćset franków, wymaganych do uzyskania wolontaryatu. Nie uczynił jednak tego, tak ze skąpstwa, jak również w nadziei, że lat kilka spędzonych poza domem

posłuży do zahartowania chłopca i zatarcia miłosnych wspomnień młodzieńczych. Małżeństwo z Marcelką nie dogadzało mu wcale. A nie domyślał się nawet, jak głęboko obraz dziewczyny wyrzył się w sercu Cezarego.

Firmin i Cezary wyruszyli razem, a Marcelka towarzysząc bratu, towarzyszyła zarazem temu, którego jej serce kochało.

I miała chwilę dumy, gdy oni z całą naiwnością oznajmili jej, że przy poborze uznano ich niezwykle dorodnymi, a to jej dało siły, aby nie płakać przy pożegnaniu. Ale ileż zmartwienia, ileż też gorzkich powrocie do Bézu-Saint-Eloi! Jakże czarno przedstawiła się jej przyszłość! Zakupiła wówczas dwie świece na ołtarz Matki Boskiej...

Największą jej pociechą było to, że kazała im najjemniej opiekować się sobą, że jeden nad drugim czuwać będzie i to im w każdym liście przypominała.

To też najbardziej dręczyło serce Cezarego, gdyż patrzył na opustoszałe miejsce przyjaciela. Co odpowie, gdy Marcelka słodkim swym głosem zapyta:

„Cezary... Cezary... Coś uczynił z biednym bratem moim Firminem?“

W tejsze chwili ozwał się jakiś głos gruby:

— Żołnierz Parisot ma iść natychmiast do rotmistrza, prowadzącego śledztwo!

— Co? ja?

— A tak — i to zaraz, bezzwłocznie! Ruszaj!

Kwatermistrz, przynoszący ten rozkaz, zatargał go za ramię.

Cezary podniósł się i poszedł chwiejnym krokiem.

Przeszli przez dwa albo trzy kurytarze, tak długie zazwyczaj, a które dziś Cezaremu wydawały się zbyt krótkie. Dotarli do drzwi, po za którymi słychać było groźny głos rotmistrza Chenu...

III.

— Tak! tak! — grzmiał rotmistrz surowo; — tu trzeba sądu wojennego! Tak dłużej iść nie może. Przeszłego tygodnia pokaleczono straszliwie żołnierza z 4 pułku artylerii, a winowajców nie znaleziono. Przed

miesiącem, znaleziono kaprala z 26 pułku piechoty ze złamaną nogą, po za koszarami Latour-Maubourg — i znowu winowajcy nie ma! Przed sześciu tygodniami znaleziono znów żołnierza trenu na Polu Marsowem z głową okrutnie rozbita — i śledztwo także spłynęło na niczem. Oóż znajdujemy się wobec dwu hipotez: albo wypadki te są wynikiem bójek pomiędzy żołnierzami a robotnikami, albo to sami żołnierze mordują się między sobą, co mi się zdaje jest prawdopodobniejsze. A jeśli jest tak, to zaręczam...

I z wielkim naciskiem dokończył:

— Zaręczam, że łotr ten już mi się nie wymknie!

Rotmistrz mówił tak do porucznika, który przypisywał te napady włóczęgom nożnym, do podporucznika, który zaledwie skończywszy szkołę w Saint-Cyr, nie miał żadnego zdania, do sierżanta i wachmistrza, którzy mieli pewne powody do przypuszczenia, że wszystko to działo się wśród nadto podnieconych trunkiem kolegów, którzy nazajutrz żalują tego co się stało, a mają sobie za punkt honoru nie denuncyować się wzajemnie.

— Tak — powtórzył rotmistrz Chenu, zaręczam wam, że tym razem łotra przychwycę...

Przy tych słowach drzwi się otwarły i kwatermistrz wprowadził Cezarego. Rotmistrz wnet pohamował swoje oburzenie i przybrał wyraz dobrodusznego ojca swych żołnierzy.

— No, Parisot — rzekł — opowiedz nam, cholę, jak to się działo?... No, jakże?

Pomimo tych wyrazów pełnych zachęty i życzliwości, Cezary nie dał odpowiedzi. Jest to zawsze rzecz niebezpieczną wrywać się zbyt przedko, a chłop normandzki nie nadaremnie ma opinię przebiegłego, aby tak od razu dać się wybadać takiemu rotmistrzowi Chenu.

— No, jakże, Parisot?

— Nie wiem nie, panie rotmistrzu.

— Jaki? o czym ty nie wiesz?

— Tak, panie rotmistrzu — odparł Cezary, spoglądając spokojnie — nie wiem do brze, o co pan rotmistrz mnie zapytuje...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia porządku, należy w tym wypadku czekać na decyzję wyższego sądu administracyjnego. Co do stanowiska prezidenta policji w sprawie „przechadzki demonstracyjnej“, to zakaz był również uprawniony i prezydent miał prawo dbać o jego przeprowadzenie. Tok wypadków przyniósł mu rację. Jeżeli podczas „przechadzki“ postępowanie się według ułożonego z góry planu, rozwija się czerwone chorągwie i wznosi okrzyki na rzecz ogólnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego, to nie idzie już tylko o przechadzkę w słonecznym wiosennym i nie można żalić się, że władze interweniowały. Twierdzą, że to zadanie nie wszędzie wykonano w sposób odpowiedni. Urzędnicy mieli postępować za ostro i mieli skrzywdzić niewinne kobiety i dzieci. Należy ubolewać z powodu takich zajść, nietylko ze względu na ofiary, lecz także w interesie policji, która od wielu tygodni pełni ciężką służbę, tak, że nerwy jej nie wytrzymują tego. Odpowiedzialność jednak spada przede wszystkim na tych, którzy chcieli urządzić pochód bez pozwolenia i temsamem zmusili władzę do interwencji.

(Huczne oklaski na prawicy, śmiech na lewicy).

Na wniosek p. Bebla jednomyslnie uchwalono otworzyć dyskusję nad interpelacją.

P. Hertling (centrum) zauważył, że w wielkich miastach łatwo przyłączają się do podobnych demonstracji niepożądane żywioły. Nie można pozwalać na folgowanie swawoli, chęci niszczenia i innym podobnym instyktom. Ponieważ sprawę oddano sądowi, nie jest rzeczą odpowiednią, by zajmował się nią parlament.

P. Jung (nar. lib.) wyraził zdanie, że nie należy poruszać w parlamencie każdego wypadku naruszenia ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, póki sprawa pozostaje w ręku sądu.

Br. Richthofen (konserw.) oświadczył, że i inicjatorzy pochodu wykroczyli przeciw ustawie. Idzie tu więc o nieposłuszeństwo wobec ustawy i prowokację. Mowca wyraził policji uznanie za spokojne jej zachowanie się.

P. Müller z Meiningen (wolnom. partya lud.) zapewnił, że nie przypuszczał, aby można ustawę o zgromadzeniach interpretować tak sprzecznie z duchem ustawy. Zachowanie się demonstrantów było nienaganne.

P. Birksen (partya państwowa) podniósł, że ludność powinna być przekonana, iż prawa polityczne osiąga się nie demonstracjami politycznymi, lecz dojrzałością polityczną.

P. Czarlinski imieniem Polaków potępił jak najostrej nadużycia policji.

P. Liebermann (gospodarcze zjednoczenie) i p. Werner (partya reformy) oświadczyli, że przed decyzją sądu nie mogą zająć stanowiska.

P. Heine (soc. dem.) zaznaczył, że policja działała nietylko niepolitycznie, lecz nawet sprzecznie z ustawą.

Na tem zamknięto dyskusję nad interpelacją i przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej.

Po krótkiej dyskusji nad etatem pocztowym przystąpiono do głosowania nad dodatkami w Marchiach wschodnich dla urzędników kancelaryjnych średniej kategorii i podurzędników. 94 głosów padło za, 103 przeciw; wobec czego okazał się brak kompletu.

Przerwano posiedzenie na kwadrans.

Po ponownym otwarciu odroczone na razie głosowanie nad dodatkami w Marchiach wschodnich, poczem przyjęto resztę etatu pocztowego i uchwalono bez dyskusji w drugim czytaniu etat drukarni państwowej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś zebrał się parlament na dalsze obrady.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu Rzeszy sekretarz stanu spraw zagranicznych baron Schön złożył z polecenia kanclerza Rzeszy następujące oświadczenie:

Urząd spraw zagranicznych trwa przy zapatrywaniu prawnym, które dotychczas tworzyło podstawę w traktowaniu niemieckich interesów górniczych w Marokku, a interesy te doznać mogą większego poparcia i ochrony w ramach, wyznaczonych przez traktaty międzynarodowe i umowy, im bardziej interesenci niemieccy w dalszych swych usiłowaniach idą ręką w rękę z rządem.

*

W Sejmie pruskim znajdowało się wczoraj na porządku dziennym drugie czytanie przedłożenia o reformie wyborczej. Zgłoszone były wnioski: p. Aronsohna (postępowa partya ludowa) o zaprowadzenie bezpośredniego, równego prawa wyborczego; p. Hobrecht (narod. lib.) o zaprowadzenie tajnych, bezpośrednich wyborów i podziału gmin i okręgów wyborczych na trzy części; wniosek konserwatystów, aby dla miejscowości o cyfrze ludności do 5000 wprowadzono ponownie wybór „terminowy“ i ustanowiono nową zasadę co do przywile-

jów wyborczych; wniosek soc. demokratów o równe, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze wszystkich, którzy ukończyli 20 rok życia, bez różnicy płci.

Odbyła się najpierw rozprawa ogólna. Sprawozdawca p. Bell (centrum) zdał wyczerpująco sprawę z obrad w komisji.

P. Hirsch (soc. dem.) uzasadniał wniosek swego stronnictwa, przytoczył rękł, że centrum jest główną przeszkodą w przeprowadzeniu reformy wyborczej. Mowca zarzucił prasie tego stronnictwa niegodną obłudę.

Wiceprezydent p. Porsch prosił mowcę, aby miarkował się w wyrażeniach.

Gdy p. Hirsch w dalszym ciągu zarzucił konserwatystom obłudę i gdy na uwagę wiceprezydenta oświadczył, że ubolewa, ale nie może żadnego z członków Izby wyjąć z pod tego zarzutu, przywołał go przewodniczącego do porządku.

Mowca wystąpił dalej przeciw wnioskowi narodowych liberałów i zakończył uwagę: „Podburzymy lud do buntu!“

P. Richthofen (konserw.) ostro wystąpił przeciw wywodowi poprzedniego mowcy co do stanowiska jego stronnictwa. Oświadczył on, że musi wyrazić zupełne uznanie policji berlińskiej z powodu jej zachowania się podczas ubiegłej niedzieli. Zresztą p. Hirsch nie ma prawa mówić w imieniu wszystkich robotników. Socjaliści demokraci pragną podburzyć lud, a to jest taktyka kryminalna. Stronnictwo mowcy zaznaczyło swe stanowisko podczas obrad nad poszczególnymi postanowieniami. Wywody mowcy poprzedniego nie zachwiały konserwatystów w ich stanowisku.

P. Friedberg (narod. lib.) oświadczył, że stronnictwo jego jest za stopniowym prawem wyborczym, a odrzuca wniosek soc. demokratów.

P. Fischbeck (postęp.) oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca wniosek socjal. dem., który uważa tylko za demonstrację.

P. Gerold również przemawiał przeciw wnioskowi socjalistów.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną. §§ 1—3, określające czynne i bierne prawo wyborcze, przyjęto bez dyskusji.

Przy § 4 (tajny wybór wyborców i jawny wybór posłów) konserwatysty wniosli, aby także wyborców wybierano jawnie.

P. Zedlitz (woln. kons.) oświadczył się za tym wnioskiem, członkowie zaś stronnictwa nar. lib., centrum i innych stronnictw przeciw.

W imiennym głosowaniu odrzucono wniosek 114 głosami przeciw 62. Wstrzymało się od głosowania 89 posłów.

P. Richthofen (kons.) wytknął, że narodowo-liberalni postawili wniosek o imienne głosowanie, a później wyszli z sali. Taktyka taka utrudnia jego stronnictwu wspólną pracę z narodowymi liberałami.

P. Friedberg (nar. lib.) oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca uchwałę komisji co do § 4, ponieważ trwa przy bezpośrednich wyborach, jak to postanawia przedłożenie rządowe. Stronnictwo jego stanowczo występuje za tajnymi wyborami. Mowca uczynił wniosek o podwyższenie stopy podatku z 3 na 5 marek. Pierwsza grupa powinna obejmować przynajmniej 10 pre., druga przynajmniej 30 pre. wyborców. Przy podziale na okręgi wyborcze ma rozstrzygnąć nietylko liczba ludności, lecz także układ społeczny i względy historyczne.

P. Fischbeck (post.) uzasadnia wniosek p. Aronsohna co do równych, bezpośrednich, tajnych wyborów. Jeżeli nie będzie można uzyskać tajnych, bezpośrednich wyborów, to lepiej niech się nie zmienia.

Br. Zedlitz (wolnokons.) nazwał równe prawo wyborcze największą niesprawiedliwością. Przeważna część jego stronnictwa głosować będzie za § 4 w brzmieniu komisyjnym.

P. Gerold podniósł, że jego stronnictwo będzie głosowało przeciw wnioskowi Aronsohna, bo równe, tajne prawo wyborcze na razie jest nie do osiągnięcia. Uchwała komisji jest istotną poprawą. Stronnictwo mowcy starać się będzie o usunięcie niedogodności 3-klasowego prawa wyborczego.

P. Komfany sędzi, że według uchwały komisji otwarty jest dostęp do wpływania na wybory.

P. Strobel (soc. dem.) zarzuca centrum, że zdradziło interesy ludu, bo w sprawie pośrednich wyborów tak szybko poszło w pomoc konserwatystom.

Na tem dyskusję zamknięto.

Pierwszą część wniosku p. Aronsohna co do równego prawa wyborczego odrzucono przeciw głosom wolnomysłnych i socjal. demokratów.

Głosowanie nad drugą częścią wniosku co do tajnych i bezpośrednich wyborów odbyło się przez wywoływanie nazwisk. Odrzucono ją 297 głosami przeciw 110.

§ 4 przyjęto przeciw głosom narod. lib., wolnomysłnych i soc. demokratów.

Wniosek narodowo-liberalnych jest więc załatwiony.

Dziś w Sejmie toczą się dalsze obrady.

Niemcy i Anglia.

(#) Wspomnieliśmy w swoim czasie, iż pierwsza *W. Allg. Ztg.* na podstawie dyplomatycznej informacji podała wiadomość o wykładaniu osobistych stosunków między królem Edwardem i cesarzem Wilhelmem i dołączyła do niej własną uwagę, iż fakt ten może w niemałej mierze wpłynąć na dalszy kierunek międzynarodowej polityki. W kilka dni później ten sam dziennik uzupełnił swoją pierwotną informację tym szczegółem, iż przed kilku tygodniami odbyła się wymiana bardzo serdecznych listów między obu monarchami, którzy prawdopodobnie w lecie zjadą się z sobą w Cronbergu, a zjazd ten będzie miał charakter prywatnej, a nie państwowej wizyty.

W ostatnim czasie przybyło jeszcze kilka nowych wskazówek, które zdają się potwierdzać informacje wiedeńskiego pisma. Nawiązując do znanych przyjaznych oświadczeń ambasadora hr. Metternicha, zaznaczył sir Edward Grey w parlamencie, iż Anglia nie zmieniła swego stanowiska i zawsze jeszcze gotowa jest porozumieć się z Niemcami co do zakresu wzajemnych zbrojeń morskich. Nawzajem znowu ks. Henryk pruski podczas pobytu swego w Londynie przyjmując deputację komitetu, zawiązanego dla propagandy angielsko-niemieckiej przyjaźni, oświadczył, iż naród angielski będzie miał w przyszłości takie same zaufanie do państwa i do rządu niemieckiego, jakie mają Niemcy do króla Edwarda i do rządu angielskiego. Wreszcie i sam król Edward podczas audyencji dostojników kościelnych nie mówiąc wprawdzie wprost o Niemczech, podniósł jednak z wielkim naciskiem, iż powiodło się przywrócić dobre stosunki i utrzymać przyjazne uczucia między wielkimi mocarstwami.

W tym stanie rzeczy zwrócić musiała na siebie tak w Londynie, jak w Berlinie szczególniejszą uwagę deklaracja, jaką złożył w parlamencie niemieckim kanclerz p. Bethmann-Hollweg w odpowiedzi na wywody socjalistycznego posta Suedekuma, który budowę floty niemieckiej uznał za jedyny powód istniejącego między Niemcami i Anglią napięcia. Deklarację kanclerza podaliśmy już onegdaj w telegraficznym streszczeniu. Jest ona krótka, zwięzła i jasna. Odnosi się wrażenie, iż nadano jej umyślnie taką formę, aby wykluczyć możliwość wszelkiej dowolnej lub dwuznacznej interpretacji. Kanclerz podniósł dwa główne momenty, a mianowicie najpierw stwierdził, że Niemcy budują flotę nie w celach zaczepnych, lecz wyłącznie dla ochrony swego handlu i wybrzeży, a powtóre, że budowa odbywa się pod kontrolą publiczną na podstawie znanej wszystkim ustawy flotowej, która oznaczyła zakres zbrojeń morskich i terminy, w jakich okręty mają być zbudowane. Tak przeto nie się nie dokonywa w tajemnicy, albo też w takich formach, które mogłyby zagrażać innemu państwu lub wzbudzić podejrzenie jakiegś nieprzyjaznej tendencji. Do tego czyste rzeczowego oświadczenia dołączył jeszcze kanclerz w szczerym tonie wyrażone życzenie pielęgnowania przyjaznych stosunków z Anglią, oraz przekonanie, że pełne zaufanie stosunki do rządu angielskiego rozwiną się pomyślnie i że w tym duchu objawi się również opinia publiczna w obu krajach. Uderzyć jednak musiała ta okoliczność, iż kanclerz zupełnie nie wspomniął o ewentualnym konkretnym porozumieniu się z Anglią co do zbrojeń morskich i pod tym względem zajął stanowisko zgodne z dawniejszym oświadczeniem ks. Buelowa, iż budowa floty jest sprawą czysto wewnętrzną i nie powinna być przedmiotem rokowań zagranicznych. Powołując się na ustawę flotową, dał kanclerz niejako do zrozumienia, iż ustawa ta będzie wykonana bez żadnych ograniczeń.

W ten też sposób zrozumieliśmy urzędowe koła angielskie oświadczenie kanclerza niemieckiego. Kiedy bowiem dep. Byles zainterpelował we środe pierwszego lorda admirałcy, czy ostatnie oświadczenia kanclerza niemieckiego nie wpłyną na ograniczenie angielskiego budżetu flotowego, odpowiedział Mac Kenna, iż nie są mu znane oświadczenia niemieckich ministrów, w których wyrażanoby zamiar zmiany ustawowo ustalonych wydatków na flotę i że angielski budżet flotowy ma na celu utrzymanie przewagi angielskiej siły morskiej, a jego wysokość zależy od faktycznych wydatków, jakie na flotę łożą inne mocarstwa, przez co w pierwszym rzędzie rozumiane są oczywiście Niemcy. Z tego należy wnosić, iż gdyby Niemcy zdecydowały się na redukcję swego budżetu flotowego, uczyni to samo i Anglia. Mac Kenna dodał nadto, iż przyjazne oświadczenia kanclerza niemieckiego znajdują niewątpliwie sympatyczny odzew w Anglii.

Na razie przeto ani w Anglii, ani w Niemczech, nie jest zamierzona żadna zmiana planu flotowego. Zbrojenia morskie w obu państwach utrzymywane będą nadal w dotychczasowym zakresie i w dotychczasowym tempie. Nie jest jednak wykluczona możliwość, że po osobistym porozumieniu się obu mo-

narchów nastąpi i pod tym względem pewien zwrot, zwłaszcza że w obu państwach odzywają się liczne i poważne głosy za konieczną potrzebą ograniczenia zbrojeń morskich, które jednak zdaniem rządu angielskiego mogłyby nastąpić tylko na podstawie ścisłego porozumienia między obu państwami. Przyjazne oświadczenia kierujących polityków angielskich i niemieckich torują pomyślną drogę temu porozumieniu, a zwróćno te oświadczenia, jak inne objawy, o których na wstępie wspomnieliśmy, zdają się wskazywać, że znniejsza się powoli napięcie między Anglią i Niemcami. Złagodziłaby je jeszcze bardziej wizyta w Cronbergu i projektowana z nią w związku podróż ks. Wali do Niemiec.

KRONIKA.

Lwów, 12 marca.

— Kalendarz.

Niedziela (13 marca):
Rożyny. — Niecisława. — Wasyłya.
Wschód słońca o godzinie 5:44 rano, zachód słońca o godzinie 5:23 po południu.
Poniedziałek (14 marca):
Matyldy. — Bożeny. — Ewdokii.
Wschód słońca o godzinie 5:42 rano, zachód słońca o godzinie 5:25 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głąsące i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15, zajęcy, jarzabków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaż: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głąszców i cietrzewi.

— (z) Z kolei państwowych. Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu uchwoliło radę Rządu krajowego Maurycego Mienzila od obowiązków komisarza rządowego dla akcyjnego bielsko-bialskiego Towarzystwa kolei elektrycznych, mianując równocześnie w jego miejsce starostę Jędrzeja Kulisza.

W okręgu dyrekcji lwowskiej zamianowani zostali aspirantami: Gustaw Orubach w Krościenku, oraz Henryk Hausner i Michał Piela w Jarosławiu.

Przeuiesieni: komisarz budownictwa Leon Burker ze Lwowa do Brzeżan, oraz asystenci: Stanisław Rybicki ze Skolego do Delatyna, a Jan Buczkowski z Delatyna do Tarnopola.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 13 b. m., doc. Akademii rol. dr. W. Kubik: „O zdozieniu domów roślinami“ (z obrazami świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godz. 5 po południu.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dn. 13 b. m., Brody: S. Lewicki, Grunwald. — Brzeżany: R. Holuka, Grunwald. — Czortków: ks. A. Nowiński, Grunwald. — Dolina: K. Węgiel, Grunwald. — Drohobycz: A. Górski, Grunwald. — Horodenska: dr. C. Niewiadomski, O Grunwaldzie — Jarosław: J. Ryehlik, Grunwald. — Jaworów: E. Zaremba, Grunwald. — Kałusz: dr. W. Lenkiewicz, Grunwald. — Kołomyja: J. Sliwa, Znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem. — Lubaczów: M. Elektorowicz, Bitwa pod Grunwaldem i jej znaczenie dziejowe. — Mościska: dr. K. Hartleb, Grunwald. — Przemysł: T. Kling, Grunwald. — Rawa ruska: S. Karg, O zakonie krzyżackim i jego stosunku do Polski i Litwy. — Rohatyn: dr. Janelli, Grunwald. — Sambor: Stosunek dziejowy Niemiec do Polski. — Sanok: A. Wyka, W pięćsetną rocznicę Grunwaldu. — Sadowa Wisznia: K. Kobzdaj, Grunwald. — Skole: J. Fiedberg, Grunwald. — Stanisławów: J. Sroczyński, Znaczenie zwycięstwa grunwaldzkiego. — Stryj: J. Bobin, Grunwald. — Sniatyn: W. Jankowski, Grunwald w historii i literaturze. — Tarnopol: F. Czerwiński, Grunwald. — Trembowla: K. Modyczko, Grunwald. — Turka: T. Witwicki, Grunwald. — Złoczów: E. Horwath, Grunwald. — syntezy dziejowa. — Żółkiew: S. Bełtowski, O Grunwaldzie.

— Wykłady w Muzeum przemysłowym miejskim. Piąty wykład z cyklu o stylu gotyckim odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., od godz. 5 — 6 wieczorem w sali wykładowej Muzeum (Wały hetmańskie). Prelegent dr. Józef Piotrowski omówi malarstwo epoki gotyckiej, objaśniając wykład szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp na wykład 20 hal. od osoby.

— Miejska komisya reformy wyborczej odbyła wczoraj pod przewodnictwem r. Riedla posiedzenie, na którym uchwalono przede wszystkim wziąć pod obrady kwestyę, czy należy już obecnie przystąpić do wyboru subkomitetu. Dyskusya nad tą kwestyą przybrała jednak charakter szerszy i stała się dalszym ciągiem dyskusji ogólnej, gdyż cały szereg mowców podniósł, że subkomitet dopiero wówczas może rozpocząć prace, gdy otrzyma od komisji ogólnej przynajmniej wskazówki co do zasad, jakich się ma trzymać.

W dyskusji podnoszono wiele szczegółów, co do których znana ordynacja wyborczej mogłaby nastąpić już obecnie bez wyczekiwania spisu ludności, mającego nastąpić z końcem roku 1910. Natomiast różniono się co do kwestii zasadniczej, czy można przed tym spisem zdecydować się na znaczniejsze rozszerzenie czynnego prawa wyborczego, a zwłaszcza na rozszerzenie go aż do granic powszechności.

Tak samo różniono się co do kwestii, co jest bardziej pożądanem, czy wprowadzić powszechność, odstępując od równości, czyli stworzyć podział wyborczy na kurie, czy też raczej poprzestać na skromniejszym rozszerzeniu prawa wyborczego nie dochodząc do granic powszechności, a natomiast utrzymać jedno koło wyborcze.

Przy końcu dyskusji wyłonił się wniosek dr. Aehrenstera, aby polecić subkomitetowi opracowanie projektu, opartego na zasadzie powszechności prawa wyborczego co do mężczyzn, a znacznego rozszerzenia go do kobiet, z zastrzeżeniem należytego zabezpieczenia interesów narodowych i cywilizacyjnych, oraz interesów ewolucyjnego rozwoju społecznego.

Dyskusja i głosowanie nad tym wnioskiem, oraz ewentualny wybór subkomitetu nastąpią na najbliższym posiedzeniu.

— **Wiec rodzicielski** w sprawie budowy gmachów dla II szkoły realnej i seminarium nauczycielskiego męskiego odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 4 po południu w szkole im. Maryi Magdaleny.

— **Tow. wzajemnej pomocy lekarzy galicyjskich** odbędzie w sobotę, dnia 19 b. m., o godz. 6 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym likwidacja, względnie reorganizacja Towarzystwa i ewentualna zmiana statutu.

— **Wieczór Wł. Woleńskiego** przypominał nam po pięcioletniej przerwie tego wybornego artystę, który zawsze odznaczał się niezwykle żywym temperamentem, szczerością uczucia i sumiennością w wykonywaniu powierzonych mu ról. Przesunęły się przed nami w fragmentach postacie znane już i uznane: Kordyana, Mazepa, Kirkora, Polelum — z nowych Botwel, bardzo trafnie przez artystę uchwycony typ rycerza-Demona, życiem znużonego i z trucizną w ręku gotowego do śmierci, od której go powstrzymuje astrolog, wróżący mu koronę królewską. Równie świetnie przedstawił p. Woleński w wielkim monologu drugiego aktu rysy Fernanda, rycerza zakonu Krystusowego, wzór prawdziwego męczennika za wiarę. — Wszystkie wiersze liryczne Słowackiego wygłosił artysta bez deklamacji, wprost z duszy, nawet z odcienieniami gry scenicznej. Znać było, że p. Woleński kreacje te ukochał a poetę uwielbia. Wybór orkiestralnych utworów subtelnie zastosowany był do nastroju poezji Słowackiego, a orkiestra 15 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Franc. Kopopaska ze zrozumieniem ducha kompozytorów polskich wykonała wszystkie produkcje. Cały „wieczór“ odznaczał się wykwintnym smakiem artystycznym i trafnym układem programu.

△ **Zgubiono**: w drodze z pl. św. Duha do placu Akademickiego czarny pulares, zawierający 25 kor., kwite i rozmaite notatki.

△ **Znaleziono**: w ulicy św. Mikołaja złoty koleczek z dwoma brylantami; w ulicy Pełczyńskiej damski zegarek stalowy z metalowym łańcuszkiem; w ulicy Zyblikiewicza złotą torbę, zawierającą 5 kor. 40 hal.

△ **Podrzutek**. W sieni realności przy ul. Grodeckiej l. 68 znaleziono wczoraj wieczorem podruczone niemowlę płci męskiej, w wieku około 5 miesięcy, owinięte w pieluski; w ustach miało pypkę z flaszeczką, w której był rumianek. Komisaryat II dzielnicy oddał podruczka do Zakładu Dzieciątka Jezus, policja zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecięcia.

△ **Krwawa awantura o 12 hal.** Hellman Kohn i jego żona, właścicielka szynku przy ul. Karola Ludwika i ul. św. Stanisława, pobili wczoraj wieczorem tak silnie zarobnika Michała Zawadiuka, iż stan jego budzi poważne obawy. Powodem krwawej awantury było to, że Zawadiuk upożywie upominał się u Kohna o 12 hal. reszty.

△ **Ostrzeżenie**. Od pewnego czasu uwiija się po Lwowie jakiś młody człowiek, niskiego wzrostu, w zielonej kurtce, który przedstawiając się jako agent niestniejącej firmy, wyłudza zamówienia i zadatki na drzewo opałowe i węgle. Ofiarą oszusta padło już kilku nastu tutejszych kupców.

△ **Nieszczęśliwy wypadek**. Woźnica Mikołaj Dereń jadąc wczoraj wozem nakołowym ziemią ulicą Zieloną, wjechał tak nieostrożnie w rów, że wóz przechylony się, przycisnął go do wału ziemnego i zgniótł mu klatkę piersiową. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ **Rewolwerowe strzały**. Stefan B., słuchacz tutejszego Uniwersytetu, jadąc dziś nad ranem dorożką „na gumach“ z francuską śpiewaczką, występującą w tutejszym „Casino de Paris“, strzelił w ulicy Karola Ludwika pięć razy z rewolweru na wiat. Stójkowy zatrzymał dorożkę i zażądał od strzelają-

cego legitymacji. Otrzymawszy ją, puścił jadących. Sprawa oddana zostanie sądowi.

△ **Kradzież koni**. Ze stajni, znajdującej się w realności przy ul. Pod Dębem l. 18 skradziono ubiegłej nocy parę gniadych koni, wartości 260 kor.

△ **Zamach samobójczy**. Do stawu w Hołosku wkończyła wczoraj po południu w zamiarze samobójczym jakas młoda, przyzwoicie ubrana panna. Spozstrzeżono ją jednak, wydobyto z wody i przeniesiono do pobliskiego mieszkania mielnika. Po przebraniu w suchą odzież, wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Nazwiska swego wyjawiać dotąd nie chciała.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ferdynand Marciński, starszy inspektor kolei państwowych, naczelnik sekcji konserwacji we Lwowie, w 61 r. życia;

w Strju, Antoni Buczowski, starszy geometra ewidencyjny, w 72 r. życia;

w Zakopanem, Karol Walter, rewident rachunkowy Namiestnictwa, w 41 r. życia;

w Krakowie, Julia Morawska. S. p. zmarła była siostrą prof. Kazimierza Morawskiego, rady Dworu dr. Zdzisława Morawskiego w Wiedniu, Tadeusza Morawskiego obywatela ziemskiego w Królestwie, znanej autorki panny Konstancyi Morawskiej, hr. Ludwikowej Platerowej i pani Stefanowej Michałowskiej;

w Brodach, Antoni Lewicki, emer. starszy oficyał pocztowy, w 59 r. życia;

w Cieszanowie, Antoni Ciećkiewicz, sekretarz tamtejszej Rady gminnej, w 60 r. życia;

— **Bande szulerów**, który od kilku tygodni ogrywali ludzi na ogromne sumy, aresztowano onegdaj w Pradze, w jednej z tamtejszych kawiarni.

— **Ojciec i syn**. W Belwarze — jak donoszą z Zagrzebia — zamordowano onegdaj podczas snu tamtejszego włościanina Djakowicia. Morderstwa dokonał syn jego, Mikołaj za namową dwu starszych sióstr, celem zawładnięcia znaczniejszą gotówką, jaką zmarły posiadał.

Kronika prowincjonalna.

§ **Pożar**. W Sknikowie, wsi pod Lwowem, spłonęła onegdaj wieczorem ośm zagrod włościańskich. Szkoda jest znaczna.

§ **Śmiertelny wypadek**. W warsztatach kolejowych w Przemyślu, w oddziale pierwszym, pochwylił we wtorek noże maszyny freskowej ślusarza Eugeniusza Buczyńskiego i przerzucił go na drugą stronę, okręciwszy wokół maszyny. Buczyński odniósł złamanie kręgosłupa, oraz ciężkie rany na szyi i rękach. Buczyński zginął na miejscu. Osierocił on żonę i czworo drobnych dzieci.

Kronika zagraniczna.

* **Serbski ex-minister wlamywał** wczoraj w Belgradzie jest na porządku dziennym nowa afera skandaliczna w najwyższych sferach towarzyskich. Adwokat Nowakowicz zażądał zawieszenia konkursu nad majątkiem swego zięcia Genecia, byłego ministra. Sąd jednakże odrzucił żądanie Nowakowicza, wobec tego ten oskarżył Genecia o kradzież z włamaniem. Nowakowicz, który podobnie jak Genecie odgrywał wybitną rolę w zamordowaniu króla Aleksandra, twierdzi, że Genecie włamał się do jego willi i wykradł z niej wszystkie papiery i kosztowności. Ponadto Genecie nadużył pełnomocnictwa, wystawionego przez Nowakowicza z jego szkoda. Sfery belgradzkie z napięciem wyczekują rezultatów tej skandalicznej afery. Jakiśkolwiek one będą, sama już sprawa rzuca brzydkie światło na osoby, które króla Piotra na tron wprowadziły.

* **Trzęsienie ziemi**. We czwartek, w San Francisco, o godz. 10 wieczorem dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Także z innych stron kraju nadechodzą doniesienia o trzęsieniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Opowieść ukraińska“, sceny liryczne według poematu Antoniego Malczewskiego, napisał Mieczysław Sołtys).

Niezbyt obfita polska literatura operowa poszczycić się może aż sześcioma „Maryami“, do których pomysłu, tekstu i natchnienia dostarczył kompozytor Antoni Malczewski.

Jednym z pierwszych, którego pociągnęła wysoce poetyczna „opowieść ukraińska“ był Mieczysław Sołtys, zarazem jeden z tych nielicznych, którzy doczekali się dzieła na deskach scenicznych. On pierwszy należyście ocenił niepospolite piękności, tkwiące w poemacie ze stanowiska czysto muzycznego, on pierwszy zabrał się rąco do pracy nad powziętym planem, pracy rzetelnej i konsekwentnej, której owoc właśnie ocenić nam wypada.

Imię Sołtysa znane jest u nas powszechnie, samo też mówi za siebie. Muzyk sumienny, o żelaznej wytrwałości i energii, kompozytor

uzdolniony i rzetelnie zamiłowany, umięjący wiele i dużo posiadający samokrytycyzmu.

Zaletą ostatnią, tak rzadko spotykaną, skierowała Sołtysa odrazu na drogę najwłaściwszą i zupełnie odpowiadającą jego uzdolnieniu, na teren leżący u nas przez długie lata odłogiem, a mianowicie muzykę poważną, na drogę kompozytorską cięższego nieco kalibru i mniej okłasków przysparzającą, bardziej jednak pożyteczną, pracowitszą i większej sumy wiedzy wymagającą. Uznanie przeto i stanowisko w muzyce polskiej zdobył Sołtys nie chęciami jedynie lub „popularnością“ sztucznie roznieconą, lecz umiejętnością istotnie wysoką, pracą wieloletnią i celową.

Pamiętne są przecież „Śluby Jana Kazimierza“, oratorium do słów Seweryny Duchnickiej, znane symfoniczne poematy na szerszą zakrojone skalę, jak również nieliczne co prawda pieśni, mniej „wdzięczne“ na pierwszy rzut oka, zawierające jednak niejednokrotnie myśl głębszą, a zawsze ubrane w formę poważną i świadcząca pochlebnie o ich twórcy.

Ale wracajmy do rzeczy!

Mówić przecież mamy o „Maryi“, do której prócz szaty muzycznej, kompozytor sam ułożył i „libretto“, zrecenzję i pomysłów. Zapominać bowiem nie należy, że całość nie jest operą, jak to chce afisz teatralny, lecz scenami lirycznymi, a zatem tekst sceniczny jest programowym niejako podkładem jedynie dla muzyki spełniającej tu rolę naczelną: tłumacza i ilustratora.

„Opowieść ukraińska“ Sołtysa, podzielona na zwizję cztery obrazy, oddaje trafnie wytyczną myśl poematu. Kompozytor a zarazem „librecista“, powodowany pietysmem dla Malczewskiego, usiłował zestawiać tekst cały jedynie ze słów poety, nie dorzucając niemal nigdzie słowa własnego.

Obraz pierwszy wprowadza nas w domostwo starego Miecznika, pod lipy rozłożyste, gdzie zasiada Marya wspólnie z ojcem biadającą nad losem nieszczęśliwym, co zresztą w muzycznej części odzwierciedlone jest trafnie. Lecz oto zjawia się kozak z listem od wojewody, który „wspaniałomyślnie“ przyrzeka uznać małżeństwo syna, w chwili zaś po nim i Wacław, aby pożegnał małżonkę i w myśl życzeń rodzica w boju okryć pierś rycerską chwałą.

W rozmowie kozaka z Miecznikiem i w uwagach przez niego wypowiedzianych pojawia się w orkiestrze charakterystyczny motyw, który odtąd konsekwentnie ilustruje zamiary podstępne wojewody. Następuje wielki duet Wacława z Maryą, szeroki i rozlewny, roztropnie rozwiązany, który stanowi jedną z najpiękniejszych części dzieła, wraz z końcową modlitwą Maryi, bardzo oryginalnie wspieraną w orkiestrze.

Obraz drugi (na premierze wliczony do aktu pierwszego), zwizję bardzo, wypełnia tancie rzekomych masek, w czasie którego zauszniczy wojewody uprowadzają Maryę i topią nieszczęśliwą. Wesoła i ruchliwa melodia ludowa zamęca się zwolna i ciemnieje ku końcowi sceny (Porwanie).

Wracający z wyprawy Wacław (obraz trzeci) pragnie powitać małżonkę, lecz daremnie dobiega się do dworku. Powrót motywu smyczkowych instrumentów ze wstępu odsłony pierwszej. Zaniepokojony głuchem milczeniem, zmienia się nastrój Wacława, w którym teraz dominuje smutne przeżycie, przerażające się zwolna w rozpaczliwy ból.

W czwartym obrazie wreszcie powraca cośkolwiek przeistoczony charakterystyczny motyw „złego przeżycia“ (nazwijmy go tak). To Wacław wynosi zimne zwłoki Maryi i układa na ziemi w nadziei, że przywróci je jeszcze do życia. Tajemnicze pachole, wyrastające z ciemności, opowiada w smętnych melodjach dzieje owej nocy pełnej zamętu i okropności, a ścigający zewsząd lud zawodzi przejmująco smutne pienia żądobne.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się „Marya“ Sołtysa, nazwana słusznie przez kompozytora „lirycznymi scenami“. Dały mu bowiem one kanwę jedynie, ów podkład konieczny do osnucia dramatu, a raczej wielkiej symfonii, opiewającej losy tragiczne Maryi i Wacława.

Poważne intencje kompozytora znalazły w nowym jego dziele pole bardzo szerokie. Skorzystał też z niego w całej pełni i rozwinął je przed słuchaczem w sposób wysoce umiejętny, świadczący dosadnie, że idzie z prądem czasu i pogłębia się stale.

W „Maryi“ kompozytor stwierdził przedewszystkiem, że jest istotnym panem orkiestry, że umie w niej się wypowiedzieć, że umie myśl swą wyrazić wszechstronnie i dobrze ją naświetlić, znaleźć wreszcie wyraz trafny i barwę dla niej odpowiednią.

Jako muzyk rozsądny i inteligentny kompozytor, wyszukuje p. Sołtys wzory tylko ulepsze i idzie ich śladem umiejętnie i celowo.

Wpływu najwybitniejszych potentatów muzycznych widzimy zarówno w traktowaniu całości, jak i szczegółach, śledzimy w kolorystyce ogólnej orkiestry, jak i poszczególnych momentach, w odczuciu wartości każdego instrumentu i jego zdolności chwilowej, czy też zasadniczej.

Wzorem też mistrzów stosuje kompozytor motywy przewodnie, a sięga do skarbnicy ludowej i czerpie w niej środki ożywe.

Pierwiastek też indowy poważną rolę odgrywa w „Maryi“ Sołtysa. Znajdujemy tu kilka mniej lub więcej popularnych melodji pieśniowych ukraińskich, które występują bądź to w formie oryginalnej, bądź też przepuszczone przez filtr artystycznej roboty kompozytorskiej. One też nadają całości ów charakter smętny i żwawy, one dają nastrój, uwydatniający dobrze rozważoną duszę poety.

Wykonanie nowości, jak już w notatce bezpośrednio po premierze zamieszczonej zaznaczyłem, było ze wszech miar staranne i okazałe. Z solistów na pierwszym planie stanęła para głównych wykonawców: pp. Korwin-Szymanowska i Mann, którzy szczególnie ładnie przeprowadzili ów dyalog w odsłonie pierwszej. Z pozostałych na szczerą pochwałę zasłużyła p. Skibińska w partyjce pacholecia (ballada w odsłonie ostatniej), p. Dobosz (kozak) i Okoński w rycerskiej postaci starego Miecznika. Chóry śpiewały rytmicznie, tańce wcale pomysłowe, a orkiestra w ustępach symfonicznych występuje z wielkim wyrazem.

Dante Baranowski.

Szymon Askenazy. „Nowe wczasy“ Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Wczasy swoje poświęca prof. Szymon Askenazy pracom mniejszym, które równie cenne i na równie gruntownych badaniach oparte jak większe, posiadają nieraz bliższy z niemi związek i poniekąd uzupełniają je nowem oświetleniem faktów albo szczegółowszą charakterystyką drugorzędnych postaci historycznych, odtworzonych już dawniej w dziełach obszerniejszych tylko szkicowo, bo z natury tematu dziejowego obrazu należały jedynie do jego tła. „Nowe wczasy“ liczą kilkanaście, jak zwykle przepięknie napisanych studyów o rozmaitej treści. Są w nich: rozprawy i referaty, wygłoszone na zjazdach naukowych; omówienia świeżo wydanych książek; zwięzkie utarczki polityczne; portrety (w pośród których wyróżnia się przesłany wizerunek Ludwika Boernego); analizy pewnych ustępów pamiętnikowych; za pomocą których autor odsłania wierne zarysy prawd nieznanych; wreszcie historyczno-literackie essaye, jasniejące nadzwyczajną lotnością i bystrością myśli krytycznej. Konieczność zwrócić tu należy uwagę na jeden z nich zatytułowany „Na marginesie Kordyana“, bodaj czy nie najświetniejszy. Całość książki zainteresuje nie tylko zawodowych pracowników, lecz także i najszersze koła profanów, tyle w niej życia, energii duchowej, a zarazem i aktualności, chociaż to są zwierciadlane odbicia spraw i czasów, które minęły.

(z. s.) **W Bibliotece Uniwersytetów** ludowych, wydawanej przez firmę Gebethnera i Wolffa, ukazały się niedawno dwie książeczki. Jedna mieści w sobie dotąd niedostatecznie omówione przez krytykę przeszłocienne „Bajki i powiastki“ Adama Mickiewicza; druga jedną z przepięknych nowel E. Orzeszkowej „Śmierć domu“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz trzeci, „Opowieść ukraińska“, opera w 2 aktach M. Sołtysa.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, po raz trzeci, „Złote kajdany“, tragiczno-komedia w 5 aktach Józ. Korzeniowskiego. Na zakończenie gościnny występ Stefani Dąbrowskiej, tancerki klasycznej, uczenicy Izadory Duncan.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dziesiąty, „Kryśka leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

W poniedziałek, po raz trzeci „Zakoehana“, (L'Amoureux) komedia w 3 aktach Jerzego de Perlo Riche, z Ireną Trapszo w roli tytułowej. Na zakończenie przedostatni gościnny występ Stefani Dąbrowskiej, tancerki klasycznej, uczenicy Izadory Duncan.

We wtorek, „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla, z Józefem Maniem w party „Cania“. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego. W party „Santuzzy“, wystąpi Józefa Zacharska. Na zakończenie: ostatni gościnny występ Stefani Dąbrowskiej, tancerki klasycznej, uczenicy Izadory Duncan.

We środę, po raz pierwszy „Edyp król“, tragedia Sofoklesa, przełożył Kazim. Morawski.

We czwartek, po raz 11-szy „Kryśka leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

W piątek, po raz 2-gi „Edyp król“.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młod. szkolnej „Przeor Paulinów“, czyli „Obrońca Częstochowy“, dramat historyczny 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 16-ty „Wale miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę, o godz. pół do 4 „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami, Gabrieli Zapolskiej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4-ty „Opowieść ukraińska“, opera w 2 aktach, Miecz. Sołtysa.

W poniedziałek, po raz 1-szy w bież. sezonie „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta,

1-szy gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We wtorek, o godz. 3-ciej po poł. dla młodz. szkolnej, na fundusz pomnika Jul. Słowackiego „Lillia Weneda“, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego. Do biletów dodawane będą kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We wtorek, wyjątkowo o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-ty „Kryśka leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

We środę, po raz 4-szy w bież. sezonie „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa, 2-gi gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We czwartek, w piątek i w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, niebędzie przedstawień.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela 13 po południu, „Komedia omyłek“, komedia w 7 obrazach W. Szekspira.

Niedziela 13 wieczorem, „Wesele za czasów rewolucyj“, sztuka w 3 aktach Sofusa Michaelisa.

Poniedziałek 14, „Aktorki“, komedia w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Wtorek 15, „Rycerze północy“, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

Środa 16, „Wesele za czasów rewolucyj“, sztuka w 3 aktach Sofusa Michaelisa.

Czwartek 17, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7.

Po zgonie dr. Luegera.

Kondolencje.

W liczbie nadesłanych kondolencji znajduje się depeza Najd. Areyks. Franciszka Ferdynanda z Brioni, opiewająca jak następuje: „Bolesna strata, którą ponosi miasto i ojczyzna, do głębi mnie wzruszyła. Proszę p. wiceburmistrza i całą Radę miejską o przyjęcie Mego najżywszego współczucia. Równocześnie wyrażam nadzieję, że patriotyczna, a tak szlachetna działalność zmarłego będzie stanowiła i nadal w kole panów wzór do naśladowania.“

Dalej nadesłały kondolencje wszystkie Towarzystwa i kongresy, które w Wiedniu obradowały.

P. Minister wojny gen. Schönauich nadesłał pismo kondolencyjne w imieniu armii, w którym powiada, że armia traci w Luegerze serdecznego przyjaciela, który żarliwie popierał potrzeby siły zbrojnej.

Nuncyusz ks. Granito di Belmonte przybył wczoraj do ratusza i doniósł, że Ojciec św. polecił mu wyrazić głębokie współczucie z powodu śmierci burmistrza. Zarazem oznajmił nuncyusz, że w zastępstwie Ojca św. weźmie udział w pogrzebie.

Także poseł rumuński w zastępstwie króla rumuńskiego weźmie w pogrzebie udział.

Wystawienie zwłok i żałoba miasta.

W hali ludowej ratusza natychmiast po zgonie dr. Luegera rzucono się do przygotowania tego przybytku w dom żałoby. Dr. Lueger spoczywa pośrodku na wyniosłym katafalku — w tej samej hali, która tylekroć była świadkiem jego rozlicznych tryumfów. Ściany te znają doskonale jego porywaną potęgę głosu; patrzyły nieraz, gdy jako niepokonany trybun łysiałem dyktował swą wolę i swe przekonania; a teraz patrzy na pokonanego śmierecią, na zawsze już wyłączonego z szeregu tych, którym dalsze boje życia przypadną w udziale. Tłumy, które podziwiały żywego, teraz w milczeniu okalają jego zwłoki: w niejednym oku iza błyska, z niejednej piersi przytłumione ulata westchnienie i coraz nowe szeregi przesuwają się przed katafalkiem, eicho, prawie bez szelustu.

Całą halę ludową obito kirem, którego draperye zbiegają się pośrodku powały. Nad katafalkiem wznosi się żałobny, czarny baldachim. Trumna metalowa, czarna. Poduszkę ustawiono dość wysoko, by oblicze zmarłego można było dokładnie widzieć, blade, jakby woskowe, spokojem śmierci oblane, jeno straszliwie wychudłe. Zwłoki przyodziane w czarny surdut angielski; na rękach białe rękawiczki; w rękę krzyżyk i różaniec. W głowach równo z baldachimem lampka wiekuista w zielonej ampułce. Katafalk okalają szeregi świeczników srebrnych z jarzącym światłem, ustawione w cztery szeregi po prawej i lewej stronie; piąty szereg tworzą wspinające kandelabry.

U stóp trumny dwa wieńce: od Najd. Areyksięcia Franciszka Ferdynanda i od siostr zmarłego. Stopnie katafalku obsypane kwieciami z Lasu Wiedeńskiego. Na czerwonych pluszowych poduszkach położono orдеры zmarłego i złoty łańcuch burmistrzowski.

Całkiem z przodu stanął klęcznik z kropielnicą obok.

Wzdłuż ścian hali rozkwitły gaje zieleni i kwiecica. W głębi, za katafalkiem grupa palm; przed nim azalie, bzy, lilie w pełnym kwiecie.

Dla ułożenia wieńców ustawiono osobne piramidy, na których one spoczywają.

Natłok publiczności ogromny. Policja oblicza, że wczoraj przesunęło się przez halę ludową 20.000 osób. Zapadło postanowienie, że wszystkie urzędnicy miejskich urzędów i przedsiębiorstw gospodarczych gminy będą przez 6 tygodni nosili żałobę.

W dyspozycjach pogrzebowych o tyle zaszła zmiana, iż wiceburmistrz Neumayer wygłosi mowę koło ratusza i pochód zatrzyma się przed parlamentem, gdzie będzie przemawiał Prezydent Pattai jakoteż zastępca marszałka dolno-austr. bar. Freudenthal. Nad grobem przemówi wiceprezydent Rady miasta Porzer, b. Minister Gessmann, radny Wesely i dyrektor magistratu Appel, a imieniem Rumunów p. Popovics. Najd. Areyks. Franciszek Ferdynand telegraficznie zapytał się o dzień i godzinę pogrzebu, bo pragnie osobiście wziąć w nim udział.

Miasto przybrało żałobę. Niemal ze wszystkich budynków prywatnych powiewają chorągwie żałobne. Kandelabry wzdłuż drogi, którą pochód będzie się poruszał, przybrane będą krepą żałobną. Dokoła ratusza pała się gazowe pochodnie.

Z pochodu pogrzebowego mają być poczynione zdjęcia kinematograficzne. Magistrat wiedeński udzielił już na to pozwolenia.

Spadek po dr. Luegerze.

Równocześnie z testamentem politycznym sporządził dr. Lueger rozporządzenie ostatniej woli co do swego mienia. Treść jego w głównych zarysach jest następująca:

Dr. Lueger cały swój majątek zapisał swym siostronom Hildegardzie i Róży. W razie śmierci jednej z siostr drugą dziedziczy po niej; po śmierci zaś obu ma być utworzona z pozostawionego przez nie majątku fundacja im. dr. Karola Luegera dla zubożałych przemysłowców. Klasztorowi Siostr Miłosierdzia w dzielnicy V., jako temu, do którego należy Siostra Matylda, przez lat wiele pełna poświęcenia pielęgniarka dr. Luegera w chorobie, jakoteż Siostra Marcelina pomocnica jej w ostatniej chorobie burmistrza, zapisał dr. Lueger legat w wysokości 10.000 kor., polecając nadto, by owe obie Siostry w upomniku po nim obdarzono czarnymi zegarkami.

W kołach przyjaciół dr. Luegera oceniał cały pozostawiony przez niego majątek na 100 do 120 tysięcy koron. Dr. Lueger nieraz opowiadał przyjaciołom, że ma zamiar, by w razie zrezygnowania z burmistrzostwa oddać się spoczynkowi i że musiałby w takim razie otworzyć na nowo kancelaryę adwokacką.

(Telegramy).

Wiedeń. Z polecenia cesarza niemieckiego wyraził dziś radca legacyjny niemiecki Oberndorf wiceburmistrzowi kondolencje z powodu śmierci dr. Luegera.

Napływ publiczności do zwłok i dziś był bardzo wielki. Nadechodzą ogromna liczba wieńców i kondolencji.

Z Zagrzebia przybyła od tamtejszej Rady miejskiej depeza kondolencyjna w języku chorwackim.

Paryż. W Radzie miejskiej prezydent Caron wyraził Radzie m. Wiednia imieniem gminy paryskiej współczucie, podnosząc, że dr. Lueger był zawsze przyjacielem Francji i Paryża.

Wiedeń. W *Korrespondenz Austria* ogłasza kierownictwo partii chrześcijańsko-społecznej oświadczenie, iż omawiane w prasie kombinacje na temat następcy dr. Luegera w godności burmistrzowskiej, oraz wiadomości o sporach w łonie stronnictwa na ten temat — są nieprawdziwe. W stronnictwie panuje nadal zupełna zgoda i solidarność.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencja własna *Gazety Lwowskiej*).

Wenecja, dnia 10 marca.

Piąty dzień rozprawy.

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Fusinato, otworzył po godzinie 10 przed południem, zeznawał w dalszym ciągu podsądny Donat Pryłukow.

Dalsze zeznania osk. Donata Pryłukowa.

Podczas drugiego mego pobytu w Wiedniu — mówił Pryłukow — zażądała ode mnie Tarnowska, abym swoją policję asekuracyjną, płatną po śmierci na rzecz okazicieli moich dzieci, przepisał na jej nazwisko. Zgodziłem się na to i napisałem do Moskwy, aby mi przysłano odpis dokumentu. Postanowiłem bowiem umrzeć, przedtem jednak miałem ochotę pozabawić życia Komarowskiego. Tarnowska i Perierówna opowiadając mi

wiele o Naumowie i o jego zamiarach samobójczych, wyraziły jednego dnia zdanie, że Naumow, zamiast popełniać samobójstwo, zrobiłby lepiej, gdyby zamordował Komarowskiego, przyczem radziły mi, bym dokonanie mordu pozostawił Naumowowi, gdyż załatwi się on z tem lepiej i pewniej. Wyraziły również zdanie, iż byłoby dobrze, gdyby Naumow po dokonaniu zbrodni został aresztowany. Początkowo nie chciałem się na to zgodzić, później jednak dałem się namówić.

Po tej rozmowie Tarnowska pozostawiła mnie samego w Wiedniu, sama zaś wyjechała do Rosji.

Przed odjazdem z Wiednia kupiła Tarnowska rewolwer i ofiarowała mi go mówiąc: „Będziesz go potrzebował albo dla Komarowskiego, albo dla siebie“. Objaśniała mi również, jak należy użyć rewolweru, aby pozabawić się życia z pewnym i natychmiastowym skutkiem. „Powinieneś — mówiła — porobić przedewszystkiem na nabojach karby, a następnie po nabiciu rewolweru, przyłożyć sobie jego lufę do ust i pociągnąć za kurkę“.

W jakimś czasie po wyjeździe Tarnowskiej z Wiednia do Rosji, otrzymałem od niej z Orelu list, w którym zawiadamiła mnie, iż Naumow wyjeżdża do Wenecji, aby zabić Komarowskiego. Równocześnie poleciła mi, abym przybrawszy sobie dwu detektywów, pojechał z nimi za Naumowem do Wenecji i dopilnował tego, by detektywi aresztowali Naumowa zaraz po dokonaniu przez niego morderstwa. Gdy czytałem ten list, zrodziło się we mnie podejrzenie, czy przypadkiem Tarnowska nie poleciła Naumowowi, aby mnie zabił. Byłem bowiem przygotowany na wszystko.

W następnym liście pisała Tarnowska, że możnaby zezwolić Naumowowi zbiec z morderstwa, niebawem jednak w innym liście kazała mi się ściśle zastosować do pierwszej instrukcji, tłumacząc to obawą o jej własne bezpieczeństwo.

W kilka dni po tym ostatnim liście otrzymałem od Tarnowskiej depezę następującej treści: „Naumow przybędzie do Wiednia, aby wyjechać następnie do Wenecji!“

W oznaczonym czasie przybył wkrótce potem rzeczywicie Naumow do Wiednia i po krótkim tam pobycie wyjechał do Wenecji. Równocześnie tym samym pociągiem, co Naumow, wyjechałem i ja także do Wenecji w towarzystwie dwu detektywów Z Pontebby wysłałem do Tarnowskiej depezę tej samej treści, jak miał opiewać list, który Naumow po dokonaniu zbrodni miał wysłać do Tarnowskiej, a w szczególności, iż bierze on na siebie wszelką winę. Depezę podpisałem „Naumow“.

W Wenecji nie spuściłem ani na chwilę z oka Naumowa aż do chwili popełnienia przez niego mordu.

Na drugi dzień, po przybyciu do Wenecji, t. j. dnia 4 września 1907 r. byłem w pobliżu domu, w którym mieszkał Komarowski, gdy nagle usłyszałem przeraźliwy krzyk i spostrzegłem ludzi biegnących w stronę mieszkania Komarowskiego. Od razu zgadłem, co się stało: Naumow strzelał do Komarowskiego.

Pospieszyłem natychmiast do hotelu, zskąd wysłałem umówioną już przedtem depezę do Tarnowskiej, poczem przez Triest wyjechałem do Wiednia. Zaledwie jednak tam przybyłem, zostałem aresztowany.

W czasie dochodzeń policyjnych nie chciałem początkowo dawać żadnych wyjaśnień, później jednak, gdy jeden z komisarzy policyjnych, prowadzących dochodzenia, oświadczył mi, że moja korespondencja z Tarnowską została przyłapaną i zaczął mi przemawiać do sumienia, wyznałem wszystko. Po przyznaniu się odetchnałem po dłuższym czasie swobodniej. Zdawało mi się, że jakiś ciężki kamień spadł mi z serca. Wszystko, co się mnieśli w doniesieniach wiedeńskiej policji, a odnosi się do mych zeznań, tam poczynionych, jest zgodne z prawdą.

Na żądanie Pryłukowa zarządził przewodniczący w tem miejscu 10-minutową przerwę.

Po otwarciu rozprawy na nowo zadał przewodniczący podsądnemu cały szereg pytań, na które tenże odpowiadał.

Przew.: Proszę nam powiedzieć, jakie dochody miała Tarnowska?

Osk.: Od ojca otrzymywała miesięcznie 100 rubli, po matce zaś odziedziczyła wieś Ostrada, która przynosiła rocznie dochodu 3000 rubli. Z tej kwoty jednak połowę musiała dawać swej siostrze.

Przew.: Wiele wydawałaś pan w Moskwie, gdy mieszkałaś razem z Tarnowską?

Osk.: Około 4000 rubli miesięcznie.

Przew.: Jak trwała to długo?

Osk.: Od czerwieca do listopada, w którym to miesiącu wyjechałszy zagranicę.

Przew.: Pan pożyczyleś także jakąś kwotę od swego przyjaciela?

Osk.: 2000 rubli. Ale za pieniądze te wykupiłem z zastawu kosztowności Tarnowskiej, które ona zastawiła, będąc w przykrych stosunkach materyalnych. Gdy mi zabrakło wreszcie pieniędzy, sprzeniewierzyłem złożone u mnie przez klientów pieniądze.

Przew.: Czy Tarnowska wiedziała o tem, że pan wyjeżdżając z nią zagrażała o sprzeniewierzenie pieniędzy swoich klientów?

Osk.: Oddając jej pieniądze, nie mówiłem wcale, że to są kradzione pieniądze, lecz musiała się ona dorozumiewać o ich proveniencji, gdyż wiedziała, że ja nie mogę rozporządzać tak znaczną kwotą.

Przew.: W czasie, gdy pan byleś sam w Wiedniu, otrzymałaś od Tarnowskiej czterdepeze. Czy tak?

Osk.: Tak. Donosiła mi w nich, iż robi wycieczki z ojcem.

Przewodniczący odczytuje te depeze. Adresowane są one do Selkasa, pod nazwiskiem, jakie przybrał Pryłukow bawiąc w Wiedniu i mieszkając w hotelu „Victoria“.

W jednej z depez z dnia 7 lipca donosi Tarnowska Pryłukowowi, iż musi opóźnić swój wyjazd do Wiednia, gdyż jest w towarzystwie siostry. W rzeczywistości jednak była w towarzystwie Komarowskiego i Naumowa.

Dnia 15 lipca telegrafowała Tarnowska: „Odjeżdżam do ciebie. Całusy“.

Inną depezą zawiadamiła go, że wyjeżdża do Charlottenburga. We wszystkich tych trzech depezach donosi, że podróżuje z ojcem i bratem. Ostatnią depezą wzywa go, by wyjechał do Berlina. Depeza ta roi się od czułych słówek.

Przew.: Tymczasem w Berlinie Tarnowska nie chciała nawet o panu słyszeć. Czy wskutek tego dokonał pan zamachu samobójczego?

Osk.: Spowodowało mnie do tego dzienne jej z mną postępowanie.

Przew.: Jednego dnia miała panu powiedzieć Tarnowska, że najlepiej byłoby, gdybyś się pozabawił życia?

Osk.: Tak. Powiedziała to otwarcie.

Przew.: Czy Tarnowska oświadczyła panu w Berlinie, że chce poślubić Komarowskiego, aby wejść w towarzystwo?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy pan się na to zgadzał?

Osk.: Tak. Ona tak chciała, a jej woli nie mogłem się sprzeciwiać.

Przew.: Później miałeś jej pan powiedzieć, że małżeństwo to jest nieprawdopodobne.

Osk.: Nie wierzyłem jej, gdyż przypominałem sobie, iż w czasie, gdy jej mąż wniósł skargę o rozwód, Tarnowska przeciwko temu oponowała. Gdyby Tarnowska rzeczywiście była chciała poślubić Komarowskiego, to przedewszystkiem musiałaby się była postarać o to, aby otrzymać za porozumieniem się z mężem rozwód. Tego jednak nie uczyniła. Jeżeli tak mówiła, to tylko w tym celu, aby mnie rozgniewać i popełnić do samobójstwa.

Przew.: Powiedziałaś pan, iż Tarnowska wezwała pana do Berlina, aby wyłudzić od Komarowskiego pieniądze.

Osk.: Tak. Chciała, bym jej był przytem pomocny.

Przew.: Czy Tarnowska, gdy pan bawił w Monachium, przyjechała do pana?

Osk.: Tak, wskutek mego listu. Odprowadziła Komarowskiego, Perierównę i syna swego do Wenecji i przyjechała do mnie.

Przew.: Jak długo zabawiła u pana Tarnowska?

Osk.: Dwa dni.

Przew.: W tym samym hotelu?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy miałeś pan z Tarnowską bliższe stosunki?

Osk.: Tak.

Przew.: Perierówna twierdziła w czasie przesłuchania jej w Wiedniu, że pan miałeś także i z nią bliższe stosunki.

Osk.: To nieprawda.

Przewodniczący odczytuje kilka telegramów, wysłanych przez Pryłukowa do Tarnowskiej z Monachium, gdy mieszkała na Lido w „Hotel des Bains“, poczem pyta: Czy prawdą jest, że niektóre z tych depez pełne są zagadkowych słów i zawierają tak skandaliczne znaczenie, iż pan nie chciałeś tego nawet bliżej objaśnić sędziemu śledczemu?

Osk.: To możliwe.

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że Tarnowska utrzymywała także stosunki miłosne z Naumowem?

Osk.: Nie.

Przew.: Proszę nam opowiedzieć o sprzeczek, jaką Tarnowska miała na Lido z Komarowskim, a przy której byleś pan oboony.

Osk.: Tak, słyszałem sprzeczkę, lecz nie wiem, o co im poszło.

Przew.: Co powiedziała panu Tarnowska, gdy Komarowski odszedł?

Osk.: Uwolnij oblicze ziemi od jego obecności.

Przew.: Czy wie pan o tem, że powodem sprzecki było to, że jedna z depez, adresowana do Tarnowskiej, przez pomyłkę została doręczona Komarowskiemu?

Osk.: Dowiedziałem się o tem później.

Przew.: Jaką sumę pieniężną miał pan wtedy jeszcze?

Osk.: Około 100.000 lirów.

Przew.: Czy wiedział pan o tem, że Komarowski sporządził testament na rzecz Tarnowskiej?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy słyszał pan o tem, że Tarnowska nawiązała z pewnym angielskim agentem rokowania w sprawie ubezpieczenia hr. Komarowskiego na wypadek śmierci?

Osk.: Nie.

Przew.: A jednak powiedziała Tarnowska, że pan gorliwie zajmowałeś się tą sprawą.

Osk.: Nie jest to zgodne z prawdą. Tarnowska mówiła mi tylko, że chce przyspieszyć w Wiedniu umowę o ubezpieczenie hr. Komarowskiego.

Na tem o godzinie 12 w południe odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia.

(Rozprawa popołudniowa).

Popołudniową rozprawę otworzył przewodniczący o godzinie 2:15. Miejsca, przeznaczone dla publiczności, wypełnione po brzegi; głowa niemal przy głowie, o ile nie przeszkadzają temu modne kapelusze pań.

Przesłuchiwało na niej w dalszym ciągu osk. Pryłukowa.

Obr. Pryłukowa dr. Musatti: Proszę nam powiedzieć, czy pan miał rzeczywiście bliższe stosunki z Perierówną? Może pan wie coś o tem, że Perierówna utrzymywała takie stosunki z innymi mężczyznami?

Osk.: Z Perierówną nie łączyły mnie żadne inne stosunki, jak tylko przyjaźń, ze względu na me pożyczki z jej piana.

Przew.: Co powiedziała panu jednego dnia Tarnowska odnośnie do osoby Komarowskiego, gdy się na niego przed panem skarżyła?

Osk.: Uwolnij mnie od niego.

Przew.: Czy było to w czasie podróży z Wenecji do Wiednia i czy Tarnowska mówiła wtedy, jaki to byłby najlepszy sposób uwolnienia się od Komarowskiego?

Osk.: Mówiliśmy o tem, nie postanowiliśmy jednak nie stanowczego w tym względzie.

Przew.: Czy w Wiedniu zajechałeś pan do tego samego hotelu, co Tarnowska wraz z Perierówną i swym synem?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy mógł pan o każdej porze wchodzić do pokoju Tarnowskiej?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy wiedział pan o obecności Naumowa w Wiedniu?

Osk.: Nie.

Przew.: Ale pan kazałeś śledzić Tarnowską dwu prywatnym detektywom.

Osk.: Tak, gdyż miałem pewne podejrzenia.

Przew.: A co mówili panu ci detektywi?

Osk.: Opowiadali mi, że Tarnowska odwiedza często w jednym hotelu pewnego Francuza.

Przew.: Czy pan nie wiedział, że tym Francuzem był Naumow?

Osk.: Dowiedziałem się o tem dopiero później.

Przew.: Dowiedział się pan zapewne wtedy, gdy Tarnowska wysłała Naumowa do granicy rosyjskiej?

Osk.: Tak.

Przew.: A czy wie pan dlaczego Tarnowska go tam posłała?

Osk.: Wcale nie.

Przew.: Pan jesteś oskarżony o to, że Naumow przy pańskim współudziale popełniły został do zamordowania Komarowskiego, oraz o to, iż z pańską pomocą nakłoniony został Komarowski do sporządzenia testamentu, mocą którego miała Tarnowska przyjąć w posiadanie jego policy asekuracyjnej.

Osk.: Nie przypominam sobie tego, bym kiedy widział testament Komarowskiego.

Przew.: Pierwsza myśl ubezpieczenia hr. Komarowskiego na wypadek śmierci padła w Berlinie?

Osk.: Sądzę, że tak. Zdaje mi się również, iż było raz mówione, że adwokat Nerustini radził Tarnowskiej, aby skłoniła Komarowskiego do ubezpieczenia się na wypadek śmierci.

Przew.: Czy to pan miał radzić Tarnowskiej, jakich gwarancji ma zażądać od Komarowskiego na wypadek wyjścia za niego zamąż?

Osk.: Nie mówiłem z nią nigdy ani o hipotece, ani o ubezpieczeniu.

Przew.: Tarnowska mówi, iż to pan był tym, który naglił ją do tego, aby Komarowski ubezpieczył się na wypadek śmierci...

Osk.: To jest nieprawda. Nie miałem w tem żadnego interesu.

Przew.: A jednak pan zasiadałeś informacyj w rozmaitych Towarzystwach ubezpieczeń.

Osk.: Tak, ale czyniłem to z polecenia Tarnowskiej.

Przew.: Dlaczego pan w Wiedniu, gdy byłeś słuchany w policyi, starałeś się odsunąć od Tarnowskiej wszelkie podejrzenie?

Osk.: Bo ją kochałem.

Przew.: Powiedziałeś pan tam także,

że Tarnowska nie polecała wcale zabijać Komarowskiego, lecz tylko czuwać nad Naumowem i ewentualnie go przyaresztować.

Osk.: Tak.

Przew.: Doszliśmy do 27 sierpnia 1907, w którym to dniu Tarnowska z Naumowem wyjechali z Wiednia, gdy Komarowski zawarł już umowę na jej rzecz z Tow. ubezpieczeń „Anker“. Przed odjazdem Tarnowskiej miał pan od niej otrzymać fotografię Naumowa. Czy tak?

Osk.: Rzeczywiście.

Przew.: Na co?

Osk.: Abym go mógł poznać.

Przew.: I przed odjazdem umówiliście się z Tarnowską, że w depeszach Naumow ma nazywać się „Berta“, a Komarowski „Adela“.

Osk.: Tak.

Przew.: Dlaczego pan pozostał w Wiedniu?

Osk.: Aby czuwać nad Komarowskim i czekać na Naumowa.

Przew.: Czy przed odjazdem Tarnowskiej omówiliście także sprawę wysłania trzech fałszywych depesz z podpisem Naumowa?

Osk.: Tak.

Po odczytaniu tych depesz, oraz depeszy, w której Naumow nazwany jest „Joujou“ zapytał obr. dr. Driussi Pryłukowa: Czy sądził pan, że Naumow tą obelgą popełniły zostanie do zamordowania Komarowskiego?

Osk.: Wcale o tem nie myślałem. Gdy depeszę tę nadawałem, nie wiedziałem jeszcze, jaki jest jej cel.

Przew.: Tarnowska dała panu także polecenie, byś się postarał o statuty Towarzystwa ubezpieczeń.

Osk.: Tak.

Przew.: Czy to prawda, że Tarnowska mówiła panu, iż Komarowski jest dla niej antypatyczny i że doznaje obrzydzenia, gdy Komarowski jej się dotknie?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy mówiła Tarnowska, że Komarowski jest skąpy i maltretuje syna?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy rozmawiał pan w Wiedniu w pewnej agenturze na ten temat, w jaki sposób można kogoś zanarkotyzować, aby zawiadnąć jego mieniem i listami?

Osk.: Tak.

Przew.: Co radzono panu wtedy?

Osk.: Chloroformowane papierosy.

Przew.: Czy kupił pan w Wiedniu książkę traktującą o anatomii i truciznach?

Osk.: Tak, lecz nie wskutek polecenia Tarnowskiej.

Przew.: Czy Tarnowska pytała się pana o to, czy pan zniszczył całą, z nią prowadzoną korespondencję?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy próbowałeś pan zatruci koniec sztyletu?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy ćwiczył się pan w Wiedniu w strzelaniu?

Osk.: Robiłem to na strzelnicy tamtejszej.

Prok. Randi: Czy Tarnowska nazywała pana „małpeczką“?

Osk.: Tak.

Na tem o godzinie 5:40 wieczorem, z powodu, iż Pryłukow czuł się bardzo zmęczony, przewodniczący odroczył dalsze jego przesłuchanie do jutra. X.

Szósty dzień rozprawy.

Wenecja, 11 marca.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Dzisiejszą rozprawę otworzył przewodniczący, radca Fusinato, dopiero o godzinie 10:40 przed południem. Z oskarżonych brak Donata Pryłukowa, o którym powiadają, że jest bardzo cierpiący.

Przewodniczący odczytuje świadectwo lekarskie, według którego Pryłukow nie może jawić się na dzisiejszą rozprawę, gdyż z powodu dwudniowych zeznań popadł w depresję nerwową. Wobec tego, że Pryłukow miał być dalej przesłuchiwany, przewodniczący odroczył rozprawę do jutra rana.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wien. Ztg.* ogłasza: Najj. Pan pozwolił, żeby ambasadora w Rzymie Henryka hr. Lützowa na jego prośbę odwołano z tego stanowiska i wyrażono mu przy tej sposobności Najwyższe uznanie za znakomite usługi.

Najj. Pan zamianował ambasadora Karetana Merey de Kapos-Mére ambasadorem w Rzymie.

— Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa z okręgu 34 (Żuny-Libochowice-Nowe Staszycy) wybrany został agrarysz Franciszek Masata. Padło na niego 7.126 głosów.

— Członkowie gabinetu węgierskiego wczoraj odbyli Radę gabinetową, która trwała półtora godziny.

Przedmiotem obrad było ostateczne ustalenie zarządzeń, koniecznych na wypadek rozwiązania Sejmu węgierskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 marca. (Tel. prywat.) Komunikat o wczorajszym posiedzeniu subkomitetu statutowego Rady m. Krakowa oznajmia, że zastanawiano się nad rozdziałem mandatów na kurje, podziałem na okręgi wyborcze, oraz utworzeniem i ustrojem kurjów dla osób, które nie miały dotychczas prawa wyborczego.

Kraków, 12 marca. (Tel. prywat.) Nowa Reforma donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie. Przewodniczący Włodzimierz Tetmajer przedstawił dotychczasowy stan sprawy i zawiadomił o posłuchaniu deputacji u prezydenta Leo. Na temat ewentualnego wyznaczenia przez Radę miejską miejsca pod pomnik na Błoniach wywiązała się obszerna dyskusja. Ostatecznie stwierdzono, że na razie obowiązującą jest dla komitetu uchwała Rady m. Krakowa z 1893, wyznaczająca pod pomnik miejsce ściśle określone na Rynku. Uchwalono też wnieść na ręce prezydenta miasta podanie do Rady miejskiej, w którym z powołaniem się na powyższą uchwałę komitetu prosi o ostateczne nieodwołalne wyznaczenie miejsca pod pomnik.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 12 marca. Prognoza na 13 marca: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, mierne wiatry, stan mało zmieniony, najpierw jeszcze pięknie potem pochmurno, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, stan mało zmieniony, niepewny.

Wiedeń, 12 marca. W poniedziałek nie odbędą się ogólne posłuchania u Najj. Pana z powodu pogrzebu Luegera.

Wiedeń, 12 marca. P. Minister robót publicznych zamianował na lat 5 członkiem komisji egzaminacyjnej dla drugiego egzaminu państwowego fachowej Szkoły górniczej w Akademii górniczej w Leoben między innymi dr. Edmunda Riela, radcę Dworu i starostę górniczego w Krakowie.

Paryż, 12 marca. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych prezydent ministrów Briand odczytał akta, z których się okazuje, że zawsze wskazywał na nieprawidłowości, popełniane przy likwidacjach, w szczególności wzywał do zarządzeń przeciw Duezowi. Przedstawił obszernie całą sprawę i twierdził, że władze sądowe miały powód wstrzymać się z wystąpieniem przeciw Duezowi, bo przez długi czas pracował wspólnie z niemi i pozyskał ich zaufanie. Gdy atoli nieuczciwość jego była dowiedziona, mowa nie wahał się wystąpić przeciw niemu, bez względu na wybory i inne okoliczności, mając na oku jedynie interes sprawiedliwości. Skandale zdarzały się pod wszystkimi rządami, chociaż starano się je tłumić. Rząd w tej sprawie pójdzie aż do końca i zbada, czy także inni likwidatorzy nie dopuścili się nieprawidłowości, oraz na czyją korzyść popełniano fałszerstwa. Minister kończy oświadczeniem, że zażąda przyjęcia ustawy w sprawie likwidacji dóbr kongregacyjnych, którą wniósł w r. 1908, gdy obejmował rząd.

Następne posiedzenie Izby w poniedziałek.

Paryż, 12 marca. Prokuratory w Nervers otrzymała polecenie uwięzienia sekretarza Duezia, rzekomego adwokata Martina, jako współwinnego. Poszukiwania za Martinem dotychczas pozostały bez rezultatu.

Paryż, 12 marca. Dzienniki zajmują się obszernie dyskusją w Izbie dep. w sprawie Duezia.

Chrystiania, 12 marca. Profesor tut. Uniwersytetu, Geelmuiden, oświadczył, że zupełnie zgadza się z komisją kongresu amerykańskiego, która nie chce przyznać Pearyemu odznaczenia, nie poznawszy wpród jego materiału obserwacyjnego. Swego czasu i Nansenowi nie dano odznaczenia, zanim nie zbadano dokładnie jego materiału.

Sztuttgart, 12 marca. *Süddeutsche Reichskorrespondenz* donosi, że nieprawdziwe jest doniesienie paryskiego *Temps*, jakoby między ces. Wilhelmem a królem angielskim miały wyniknąć nowe nieporozumienia. Stosunki między obu monarchami są od czasu ostatniej wizyty króla Edwarda w Berlinie jak najserdeczniejsze.

Sofia, 12 marca. Serbski minister spraw zagranicznych Milovanović dziś rano odje-

chał do Belgradu. Na dworzec odprowadzał go minister spraw wewn. Paprikow, szef gabinetu tajnego Lohrowicz, poseł turecki Assin bey i zastępca poselstwa rosyjskiego, tudzież personal poselstwa serbskiego.

Konstantynopol, 12 marca. *Sabah* donosi, że z okazji obecności króla bułgarskiego i króla serbskiego odbędą się ćwiczenia I. korpusu.

Konserwatywny *Gaulois* sądzi, że najbardziej skompromitowany w tej sprawie jest parlament. Natomiast *Lanterne* uważa, że prezydent ministrów i Jaurès robili różne aluzje co do roli, jaką dawne kongregacje odegrały przy likwidacji. Prawica przytem okazywała zakłopotanie. Widocznie ma się czego obawiać.

Polożenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 12 marca. (Tel. prywat.) *Goniec* donosi, że z rozporządzenia władzy sądowej odbyła się rewizya w mieszkaniu b. rewidenta spraw magistratu, pułkownika Żerebkowa.

Petersburg, 12 marca. (Tel. prywat.) *Riecz* podnosi, że nie wszyscy Polacy, członkowie Rady państwa, głosowali jednakowo nad projektem opłat od transportów kolejowych na rzecz miast, bronionym bardzo energicznie przez Stołypina. Polacy z Litwy i Rusi głosowali przeciw projektowi. Polacy z Królestwa za.

Petersburg, 12 marca. (Tel. prywat.) Z inicjatywy nacjonalistów odbywają się narady w kwestyi zaprowadzenia ziemstw na Litwie i Rusi. Nacjonalisci bronią zasady kurjów narodowych wyborczych, październikowcy są przeciwni tym kurjom, żądają zaś wyborów ogólnych z określoną liczbą radnych od każdej narodowości.

Petersburg, 12 marca. (Tel. prywat.) W formule przejścia do obrad szczegółowych nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych Duma wyraziła żądanie, aby jak najrychlej przedłożono Izbie projekt reformy policyi. Jednocześnie Duma uznaje za pożądane, aby ministerstwo rozważyło kwestyę uszczuplenia kredytów na wydatki, nie ulegające wyjawieniu.

Petersburg, 12 marca. (Tel. prywat.) Koło polskie ma zaproponować następującą formułę przejścia do porządku dziennego w sprawie interpelacji opolskiej. Uznając: 1) że zamiana kościoła w Opolu na cerkiew prawosławną, gdy starania katolików o zwrot zabranego kościoła nie zostały uwzględnione, nie opiera się na gruncie prawa; 2) że okoliczności, towarzyszące temu faktowi są niedopuszczalne; 3) że niezabudowanie jest rozstrzygnięciem w porządku prawodawczym kwestyi zwrotu zamkniętych kościołów i należących do nich majątków, Duma przechodzi do porządku dziennego.

Petersburg, 12 marca. (Tel. prywat.) Według pogłosek, większość członków podkomisji do sprawy Chełmszczyzny oświadczyła się za skróceniem postanowienia, ograniczającego Polaków i Żydów w nabywaniu ziemi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 681.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 827.50, Akcje Anglobanku 321.75, Akcje Unionbanku 609.10, Akcje Landerbanku 503.25, Akcje Bankvereinu 553.25, Akcje Bodeneredit 1190.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 636.—, Akcje kolei państwowych 754.50, Akcje kolei Południowej 124.75, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5450.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 736.—, Akcje Rima Muranyi 666.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2600.—, Akcje Fabryki broni 709.—, Akcje Tureckie tytoniowe 383.—, Akcje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 873.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 94.95, Austriacka Renta koronowa 94.95, Węgierska Renta koronowa 92.85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.95, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.75, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 243.75, Marki 117.67, Rubel 253.75, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 102.90, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 —.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Na WIELKANOC

poleca CUKIERNIA

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

Baby, Placki, Przekładane, Serniki, Torty i inne ciasta świąteczne. — Wielki wybór pisanek i baranków, tudzież koszyczków i bombonierek wyrobu krajowego.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

NADEŚLANE

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Dzień dobry! To jest zwykłe powitanie zrana. Doświadczenie uczy, że pierwsze godziny dnia wpływają decydująco na usposobienie i humor człowieka w ciągu dnia całego. Dlatego ważną jest rzeczą spożyć śniadanie, które doskonale smakuje i nie rozdrażnia. Najchętniej pije się zrana kawę. Ale kawa (kolonialna) ma tylko wówczas przyjemny smak i nie rozdrażnia nerwów, jeśli jest przygotowana z domieszką Kafeinu Kneippowskiej kawy słodowej. Tę przestrzega każda troskliwa gospodyni — i aby nie ponosiła szkody przez kupienie małowartych naśladowców, żąda zawsze przy zakupie nie tylko: „kawy słodowej“ ale zawsze dodaje: „prawdziwego Kafeinu Kneippa“.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

poleca nowo urządzone

Ogniotrwałe kasy pancerne z schowkami depozytowymi

(Safe Deposits)

w piwnicach swego nowego gmachu.

Prospekty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Bracia Tercyarze w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonywać wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewleczne, niemożność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)

od 2—5 po południu.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 marca 1910.

Hotel George'a.

Pp. W. ks. Lubomirski z Krakowa. S. Wybranowski z Kimirza, L. Nitsch z Kra-

kowa, R. hr. Buińska z Rossyi, K. Dailay z Wiednia, dr. P. Hylla z Katowic, J. Krasowska z Rossyi, Marya Nossoff z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. J. Anczakowski z Krakowa.

Hotel Francuski.

Pp. W. Cellerin z Buska, Bolesław Żukotyński z Niemirowa.

Hotel Europejski.

Pp. S. Schatzel z Brzeżan, Z. Oleksiński z Przemyśla, J. Horodyski z Sarnak dolnych, B. Reich z Sambora, B. Bober z Krakowa.

Hotel Grand.

Pp. S. Serafinowicz z Radowic, J. v. Schiel Préhauhoff z Wiednia.

Hotel Imperial.

Pp. J. hr. Potocki z Rymanowa, W. Pohorecki z Rossyi, J. hr. Konarski z Grochowic.

Hotel „Austria“.

P. K. Osnowski z Przemyśla.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 marca.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	690
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	425	—
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	574
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	500

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99 10	99 80
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 60	94 30
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	94 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	93 40	94 10

III. Obligacje za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 60	98 30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	99 70	100 40
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	93 20	93 90
" " 4 pr. (4 em.)	93 20	93 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 20	93 90
Pożyczka m. Krakowa	93	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 80	94 50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 80	91 50
" " 4 konwen.	93	93 70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93 50	94 20

IV. Losy.

	placa	zadzaja
	K h	K h
M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)	116	126

V. Monety.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Dukat cesarski	11 36	11 48
20 frankówka	19 10	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	253
" papierowych	254	255 50
100 marek niemieckich	117 40	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 marca 1909.

	placa	zadzaja
	K h	K h
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95	95 20
styczeń-lipiec	94 95	95 15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	99 20
kwiecień-październik	99 05	99 25

	placa	zadzaja
	K h	K h
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 32 pr.	171 50	176 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	244	250
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	325	331
" " 1864 po 100 zł.	325	331
" " 1864 po 50 zł.	291 25	292 25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291 25	292 25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	placa	zadzaja
	K h	K h
Anstr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 60	117 80
Anstr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95	95 20

C. Obligacje kolejowe.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 40	96 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 75	116 75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	456 50	458 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	118 90	119 90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95	96
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95 10	96 10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placa	zadzaja
	K h	K h
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104 50	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 80	96 80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 20	96 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96 65	97 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98 15	99 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 85	97 85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 90	97 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	96 65	97 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97 30	98 30
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 40	95 40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 65	96 65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 75	96 75
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 05	117 05

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placa	zadzaja
	K h	K h
Węg. złota renta 4 pr.	113 75	113 95
" " w wal. kor. 4 pr.	92 90	93 10
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	157 50	163 50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223 25	229 25
" " " 50 zł. (100 kor.)	222 25	228 25

	placa	zadzaja
	K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94 50	95 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 80	94 75

F. Inne publiczne pożyczki.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94 25	95 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 40	102 40
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 50	94 50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 40	98 40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90 65	91 65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106	112
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	238 40	241 40

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	placa	zadzaja
	K h	K h
Anglo-Anstr. banku los 4 1/2 pr.	100 50	101 50
Anstr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94 70	95 70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295 25	301 25
" " " 1889 3 pr.	279 85	285 85
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	101 25	102 25
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 65	110 65
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 25	99 75
" " " 60 l. 4 pr.	93 75	94 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 05	94 05
" " " 4 pr. los. 41 lat	95	96
" " " 4 pr. stare	96 50	—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomaryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	100	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 75	100 75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	93 35	94 35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 30	99 30
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98 65	99 65

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113	118 80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 70	89 70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 70	95 70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	102	103
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	99 75	—
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

	placa	zadzaja
	K h	K h
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28 10	32 10
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	536	546
Clary 40 zł. m. k.	236	246
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	120	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113	123
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78 50	82 50

	placa	zadzaja
	K h	K h
J. Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Anstr. 240 kor.	318 50	319 50
Pesz. Banku handlu 500 zł.	3645	3680
Zakł. kred. dla handlu i przem.	680 75	681 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	829 40	830 40
Dolno aust. tow. esk. 400 kor.	675	679
Gal. banku hip. 200 zł.	685	687 50
" " dla han. i przem. 200 zł.	428	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504	505
" Austro-węg. 1400 kor.	1780	1790
" Związku (Unionbank) 200 zł.	609 75	610 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259 50	260 50
Zivnostenska banka 100 zł.	254	255 50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	441 50	445
" " " akcje zakł. 200 zł.	410	—
Kolei "późn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460	5480
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.	403 50	407 50
" Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	565	568
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334 50	337
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1078	1084 90

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	772	778
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	865	875
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	735 75	736 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2604	2614
Schodniey 500 kor.	537	543
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	376	378 50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	297	298 50

M. Weksle.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 50	240 75
Paryż za 100 franków	95 50	95 75
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	254 50	255
Niemieckie banki	117 62 1/2	117 82 1/2
Włoskie banki	94 92 1/2	95 07 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 37 1/2	95 52 1/2

N. Waluty.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Dukat cesarski	11 38	11 42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 10	19 13
20-markówka	23 52	23 60
Rossyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 65	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir	95	95 25
Ruble	2 54 1/4	2 55 1/4

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1063/9 (9) (2742 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Witolda Jastrzębskiego dyrektora kasy zaliczkowej i oszczędności w Obertynie odbędzie się dnia 31 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja:

a) realności lwh. 232 i 457 ks. gr. gm. Obertyn, stanowiących jeden kompleks wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu domów mieszkalnych,

b) realności lwh. 233 wraz z przynależnościami, składającymi się ze stajni i parkanu,

c) realności lwh. 234 ks. gr. gm. Obertyn,

d) realności lwh. 1739 ks. gr. gm. Obertyn,

e) połowy realności lwh. 1247 ks. gr. gm. Obertyn wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, dwu stodoł, parkanu i sztachet,

f) 1/6 części realności l

L. cz. E. 805/9 (11) (2633 3-3)

Edykt

Na żądanie Jetli Horn odbędzie się dnia 14 marca 1910 przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 553 gm. Słownice szlacheckie. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2428 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 1.419 kor. 28 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 10 lutego 1910.

L. cz. E. 3932/9 (4) (2641 3-3)

Dnia 5 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja połowy realności obj. lwh. 490 gm. Holhocze składającej się z pgr. 290 i 291 na której stoi lepianka wiejska i ogród.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 350 koron.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 223 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne ośnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biurze 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 2053/9 (3) (2634 3-3)

Edykt

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 14 marca 1910 publiczna sprzedaż realności lwh. 100 gm. Jastrzębia i lwh. 196 gm. Młyn-czyńska.

Realności te ocenione na 16.780 kor., przynależności na 468 kor.

Najniższa cena wynosi 11.499 koron 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 15 lutego 1910.

L. cz. 2441/9 (7) (2698 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kaspra Piwki i Ludwika Sawa, zastąpionych pierwszego przez dr. Schnecka, drugiego przez adw. dr. Ostaszewskiego, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja połowy realności lwh. 117 ks. gr. gm. Hodowice objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 9630 kor. zatem 1/2 na 4815 kor. z czego połowa budynków z placem bud. na 1310 kor. 30 hal., połowa gruntów na 3504 kor. 70 hal. (okrągło).

Najniższa cena wynosi (okrągło 660 + 2340) 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 13 stycznia 1910.

L. cz. E. 3049/9 (2686 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1910 o godzinie 9 rano sprzedane będą w sądzie tut., w biurze Nr.

17: I. 3/7 części realności lwh. 591; II. 3/7 części realności lwh. 725 gm. Laszki gościńcowe, z których pierwsza składa się z parcel budowlanych z domem, szopą, stodołą, stajnią i szpichlerzem, ogrodu i gruntów ornych o przestrzeni 2 ha 41 a 47 m², druga z gruntów o przestrzeni 35 a 13 m².

Nieruchomości te są ocenione: ad I. na 2152 kor. 58 hal., ad II. na 165 kor. 96 hal.

Najniższa cena sprzedażna wynosi: ad I. 1599 kor. 80 hal., ad II. 110 kor. 57 hal.

Akta dotyczące tej licytacji są do przegądu w sądzie.

Prawa niedopuszczające sprzedaży należy zgłosić w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 17 lutego 1910.

L. cz. E. 731/9 (7) (2689 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I, sądu tutejszego odbędzie się licytacja połowy, 4/7 części, 1/7 i 1/7 części z połowy, czyli w stosunku do całości 13/14 części realności objętej lwh. 390 ks. gr. gm. Niżankowice.

Nieruchomość powyższą oceniono na 10.942 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5471 kor. 05 hal.

Warunki licytacyjne i inne ośnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 12 lutego 1910.

L. cz. E. 1739/9 (6) (2694 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 18 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Żabiu licytacja realności objętej lwh. 1795 ks. gr. gm. Żabie wraz z przywiazanymi do niej i służącymi jej jako gruntowi panującym służebnościami: a) przechodu, przejazdu konno i przepe- du bydła o każdej porze roku przez par. gr. lkat 8781/1 i 8794/1, b) takiegoż prawa przez par. gr. lkat 8812/1, 8817/21 oraz c) prawa przechodu, przejazdu konno i przepe- du bydła przez pgr. 8805, 8808/2, 8808/3 i 8808/4 ciągnącego na tej realności na rzecz poloniny Raduń lkat 8746/2, Stara staja lkat 8816/2, Czyrczyn lkat 8825/2 i 8825/5, Turajki 8804 i Prudczyn lkat 8808/1 wraz z przynależnościami składającymi się z 8 starych drewnianych budynków z drzewa miękkiego służących jako kołby potrzebne w lecie przy wypasie bydła na poloninie.

Nieruchomość powyższą wystawiona na licytację jest oceniona łącznie z wymienionymi wyżej ad a) i b) służebnościami a po potrąceniu wartości służebności ad c) na 18.500 koron, przynależności zaś na 320 koron.

Najniższa cena wynosi 12.546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 9 lutego 1910.

L. cz. E. 862/9 (15) (2745 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie prot. firmy Langer & Wolf fabryki motorów we Wiedniu, zastąpionej przez adw. dr. Szelię we Lwowie, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Rawie licytacja realności objętej lwh. 524 gm. Rawa wraz ze znajdującym się na niej młynem ssącogazowym.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 25.933*kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej t. j. 12.966 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Wilkowskiego, któremu porucza się czuwanie nad ich interesami aż do czasu gdy się sami zgłoszą i pełnomocnika ustanowią innego oraz zarządza się doręczenie mu edyktu i wszystkich uchwał w przyszłości zapasę mających.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 21 lutego 1910.

L. cz. E. 2979/9 (6) (2724 1-3)

Dnia 1 kwietnia 1910 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja w sądzie niżej wymienionym Oddziału V.:

- realności lwh. 753,
- 1/4 części lwh. 791,
- 5/15 lwh. 884,
- realności lwh. 848,
- 2/6 lwh. 737,
- 1/2 lwh. 692,
- 1/2 lwh. 406 ks. gr. gm. Wiszniów.

Nieruchomości te oceniono, a to: a) lwh. 753 po strąceniu dożywocia na 740 kor., b) 1/4 lwh. 791 na 175 kor., c) 5/15 lwh. 884 na 333 kor. 33 hal., d) lwh. 848 z przynależnościami po strąceniu dożywocia na 3045 kor., e) 2/16 lwh. 737 po strąceniu dożywocia na 285 kor., f) 1/2 lwh. 692 z przynależnościami na 2184 kor., g) lwh. 406 po strąceniu dożywocia wraz z przynależnościami na 6719 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 493 kor. 33 hal., b) 116 kor. 67 hal., c) 222 kor. 22 hal., d) 2696 kor. 67 hal., e) 190 kor., f) 1456 kor., g) 4479 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 6 lutego 1910.

L. cz. E. 155/9 (11) (2719 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izydora Brodera zastąpionego przez adwokata dr. Maurycego Alwina odbędzie się dnia 5 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja:

- majątności Brzezine lwh. 810 ks. tab. Tarnów objętej i
- realności lwh. 368 ks. gr. gminy Lichwin objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 45.161 kor., ad 2. na 8 kor. 69 hal., przynależności zaś ad 1. na 1004 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 30.776 kor., ad 2. 5 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 22 lutego 1910.

L. cz. E. 8859/9 (6) (2721)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1910 o godzinie 11 przed

południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności pod l. sp. 690, 1635 i 1636 w Tarnopolu położonej, lwh. 743 ks. gr. dla tejże gminy obejmującej 1. pbud. lkat 1384, 1386 z 1 piętrowym frontowym, domem 1 piętrowym w podwórzu, 3 budynkami parterowymi, składem i wychodkami i budynku w środku podwórza i 2. pgr. II. 677, 678 (ogrody) wraz z przynależnościami, składającymi się z kanału betonowego i 18 sztuk 2 skrzydłowych okien.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 60.000 koron, przynależności zaś na 1084 koron.

Najniższa cena wynosi 30.542 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. E. 18/10 (6) (2740)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 55 i 56 ks. gr. gm. kat. Mikulince.

Realności te ocenione na 3400 kor., zaś przynależności na 100 kor.

Najniższa cena niższej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 1750 kor.

Warunki licytacyjne i inne ośnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulince, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. E. 2899/9 (5) (2747)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja:

- połowy lwh. 499 gm. Pomonięta obejmującej pbud. lkat 7;
- 1/4 lwh. 500 tej gminy obejmującej pgr. lkat 67/1.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 552 kor., ad 2. 233 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i ośnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 14 lutego 1910.

L. cz. E. III. 4739/9 (13) (2726)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1910 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja 30/48 części realności lwh. 440 gm. Delatyn Rozalii z Linolnerów Niorba wlasnych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1099 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 723 koron 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 3 marca 1910.

L. cz. E. 1551/9 (6) (2741)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Drittharta odbędzie się dnia 20 kwietnia 1910 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja 1/2 lwh. 335, 333 i 491 gm. Demare.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione, a to: 1/2 lwh. 333 na 2.442 kor., 1/2 lwh. 335 na 80 kor., zaś 1/2 lwh. 491 na 20 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 333 — 1.616 koron, co do 1/2 lwh. 335 — 53 kor. 32 hal., zaś co do 1/2 lwh. 491 — 13 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 16 lutego 1910.

L. cz. E. 1683/9 (5) (2736)

Dnia 27 kwietnia 1910 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy lwh. 235 i całego lwh. 338 ks. gr. gm. kat. Olszanica.

Nieruchomości te są oszacowane: połowa realności lwh. 235 na 1.660 kor., cała realność lwh. 338 na 60 kor.

Najniższa cena wynosi połowy lwh. 235 — 1.106 kor. 67 hal., całego lwh. 338 40 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, można przejrzeć w tut. sądzie, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Lisko, 5 marca 1910.

L. cz. E. 1694/9 (5) (2735)

Dnia 27 kwietnia 1910 godzina 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 2/6 części realności lwh. 51 i 2/6 części lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Janówko.

Nieruchomości te są ocenione: 2/6 części lwh. 51 na 33 kor. 33 hal., 2/6 części lwh. 52 na 470 koron.

Najniższa cena wynosi: 2/6 części lwh. 51 — 22 kor. 22 hal., 2/6 części lwh. 52 313 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, 5 marca 1910.

L. cz. E. 1080/9 (6) (2738)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacja realności lwh. 80 ks. gr. gm. kat. Ignasze, składającej się z pgr. 829/2 pastwisko.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 14 lutego 1910.

L. cz. E. 2010/9 (3) (2731)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Gorczycy w Białobrzegach, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Kurcera w Krośnie, odbędzie się dnia 13 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w budynku filialnym przy ulicy Suchodolskiej położonym licytacja realności lwh. 346 gm. kat. Polanka objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1440 kor.

Najniższa cena wynosi 960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 30 stycznia 1910.

L. cz. E. 136/10 (4) (2739)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 maja 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja realności obj. lwh. 143 ks. gr. gm. kat. Mikulińce z przynależnościami

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 765 kor., przynależności zaś na 55 kor.

Najniższa oferta wynosi 410 kor., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulińce, dnia 4 marca 1910.

L. cz. E. 3295/6 (3) (2744)

Na żądanie Izaka Kesslera odbędzie się dnia 6 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja 3/4 części realności lwh. 783 gminy Dunajów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 934 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysłany, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. E. 258/8 (2732)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tekli Mendelowskiej w Krośnie, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w budynku filialnym przy ulicy Suchodolskiej położonym licytacja 1/4 części realności lwh. 245 i połowy realności lwh. 246 gm. kat. Krosno objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: a) 1/4 część realności lwh. 245 na kwotę 389 kor., b) połowa realności lwh. na kwotę 946 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 195 kor., ad b) 631 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. E. 1082/9 (6) (2737)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacja realności lwh. 88 ks. gr. gm. Ignasze, składającej się z pgr. 829/17 pastwisko.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Lubaczów, dnia 10 lutego 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/10 (1) (2662 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku firmy kupieckiej M. Birnbaum & Syn we Lwowie zarejestrowanej poprzednio pod firmą w podanym dopiero brzmieniu, wykreślonej z rejestru handlowego z powodu zwinienia przedsiębiorstwa jednakoż będącej jeszcze w likwidacji z tem, że do prywatnego majątku osobieście odpowiedzialnych spółników tej firmy, a to p. Michela (Michała) Birnbauma i Józefa Birnbauma kupców we Lwowie uchwałą tus. z 21 stycznia 1910 l. cz. S 1—2/10 (1) konkurs już otwarto.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dra Władysława Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Maksymiliana Sokala adwokata we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 marca 1910, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 19 marca 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 marca 1910, godzina 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 16 lutego 1910.

L. S. 3/10 (6) (2706)

Ogłoszenie.

W konkursie Salomona Schneidra kupca w Brzesku na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzonego zawiadowcą masy pana dr. Piotra Górskiego adwokata krajowego w Brzesku, zastępcą zaś jego ustanowiono p. dr. Józefa Steinberga adw. kraj. w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 marca 1910.

Konkurs.

L. 1533 (2751 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czchowie z płacą roczną 1.200 kor., ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 800 kor. rocznie i dodatkiem z funduszu gminy Czchów w kwocie 800 koron rocznie.

Posada powyższa połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień, uchwalonej przez wysoki Sejm dnia 4 listopada 1908 ustawy, normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostających.

Okręg sanitarny obejmuje gminy i obszary dworskie: Czchów, Będzieszyna, Wytrzeszczka, Wojakowa, Dobrociesz, Kąty, Iwkowa, Porąbka Iwkowska, Połom Mały, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Złota, Biskupice Melsztyńskie, Jurków, Niedźwiedza, Drużków pusty i Piaski-Druszków.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148.

Ze względu na wypłacany przez gminę Czchów dodatek do pensji w kwocie 800 kor., jest lekarz okręgowy obowiązany wykonywać oprócz oględzin zwierząt na rzeź przeznaczonych i mięsa w rzeźni gminnej, również nadzór weterynaryjny w czasie, co trzy tygodnie odbywających się jarmarków w Czchowie.

Udokumentowane podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Brzesku, w terminie do końca kwietnia 1910.

W Brzesku, dnia 9 marca 1910.
Prezes Sekretarz Wydziału
Rady powiatowej: Rada powiatowej:
Jan Götz. Dr. Baltaziński.

Wyroki prasowe.

Ч. сш. Пр. 52 10 (2748)

Оголошене.

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд крайвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що ілюстрація уміщена в числі 334 часописи „Народне Слово“ з дня 8 марця 1910 містити в собі знамена провини з § 302 з. к. і прото усраведливлена ест заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи в дни 10 марца 1910.

В наслідок того рішення зборонене ест дальше ширене тої ілюстрації а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 10 марца 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 61/10 (2691 2—3)

Przeciw ks. Janowi Ostap, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skalaćie przez Mania Tennenbauma pozew o 240 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 kwietnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Ehrlicha w Skalaćie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalać, dnia 3 marca 1910.

L. 31.707/pr. (2702 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzozowskim i wyznacza się datę wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 12 kwietnia,

dla grupy gmin miejskich na 13 kwietnia,

dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 14 kwietnia,

dla grupy większych posiadłości na 15 kwietnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają

Do Rady powiatowej w powiecie brzozowskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków,

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 marca 1910.

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 20 października 1909 Dz. u. p. Nr. 163 wydane zostaną z dniem 1 stycznia 1910 nowe znaczki stemplowe.

Będą się różniły od dotychczasowych nie tylko barwą i oznaczeniem roku emisji (1910), lecz nadto tem, że — gdy obecnie jest 35 kategorii wartości — na przyszłość będzie ich tylko 27; mianowicie stemple za 6, 8, 60 i 80 halerzy, oraz za 12, 15, 30 i 40 koron przestaną istnieć.

Stempli dotychczasowych wolno używać tylko do 31 marca 1910.

Użycie ich po dniu 31 marca 1910 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i spowoduje szkodliwe skutki, przewidziane w ustawach należyściowych.

W czasie od 1 marca do 31 maja 1910 włącznie te urzędy podatkowe i cłowe, w których sprzedaje się znaczki stemplowe, będą bezpłatnie wymieniali nie użyte znaczki stemplowe, wycofane z obiegu, na nowe, stosując się przytem do obowiązujących przepisów, które tu poniżej są streszczone.

Sprzedawcy znaczków stemplowych powinni zbędny zapas znaczków stemplowych dotychczasowych, to jest ten zapas, który przekracza ilość potrzebną im do sprzedaży w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1910, wymienić na nowe przed 1 kwietnia 1910, zatem w ciągu miesiąca marca.

Po dniu 31 maja 1910 nie będzie się znaczków stemplowych wycofanych z obiegu, wymieniali ani też nie wynagrodzi się szkody powstałej z ich zatrzymania.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p., na których umieszczone są znaczki stemplowe dawniejszych emisji, już przed 1 kwietnia 1910 wedle obowiązujących przepisów urzędowo przestampilowane, mogą być używane bez przeszkody także po dniu 31 marca 1910.

Powyższe zarządzenia dotyczą tylko ogólnych znaczków stemplowych.

Inne rodzaje materyału stemplowego, w szczególności urzędowe blankiety wekslowe i znaczki stemplowe, przeznaczone do opłaty podatku od obrotu papierami wartościowymi, pozostają na razie niezmienione.

Przepisy

o wymianie wycofanych z obiegu znaczków stemplowych z r. 1898 na nowe znaczki stemplowe z r. 1910.

Znaczków stemplowych, które wyszły z obiegu nie wolno przysyłać do wymiany pocztą; pocztowych posyłek z takimi znaczkami stemplowymi urzędy skarbowe nie będą przyjmowały.

Podania stron o wymianę są wolne od stempla.

Jeśli chodzi o wymianę większej ilości znaczków stemplowych, należy je przedłożyć poskładane w kopertach wedle kategorii wartości i na każdej kopercie wypisać ilość sztuk i wartość każdej sztuki.

Można żądać nowych znaczków o innych wartościach, zawsze jednak łączna kwota, na którą opiewają, musi być taka sama jak łączna kwota tych, które do wymiany przedłożono.

Przyjmować do wymiany może tylko odpowiedzialny urzędnik.

Wymiana następuje z reguły natychmiast, jeszcze w obecności strony.

Jeżeli jednak wspomniany urzędnik uzna, że nie może zaraz wymiany dokonać, w takim razie strona ma zastosować się do wskazówek, których jej urzędnik udzieli.

W szczególności, jeżeli zajęcia biurowe lub znaczna ilość znaczków stemplowych do wymiany przedłożonych nie pozwalają bezzwłocznej wymiany, ma strona znaczki stemplowe, poukładane w wyżej określony sposób wedle kategorii wartości w osobnych kopertach, włożyć do jednej paczki i ją zabezpieczyć, lub w inny sposób trwale zamknąć (zalepić). Nadto dołącza strona spis znaczków do wymiany przedłożonych sporządzony na blankiecie, którego urząd dostarczy bezpłatnie. Ten blankiet zawiera także oświadczenie strony, że zgadza się, aby paczkę otworzono w jej nieobecności, a w obecności dwóch odpowiedzialnych urzędników i że uznaje tę ilość sztuk i tę wartość znaczków stemplowych, którą ci urzędnicy stwierdzają. Jeżeli paczka jest zabezpieczona, to także na spisie należy umieścić odcisk pieczęci.

Na stemple w ten sposób do wymiany przedłożone otrzyma strona potwierdzenie i wyznaczy się jej ustnie termin, w którym ma się zgłosić po odbiór nowych stempli.

Strona winna:

a) wyznaczonego terminu dotrzymać, a najpóźniej 8 czerwca 1910 po nowe znaczki się zgłosić i zarazem

b) wspomniane wyżej potwierdzenie urzędowi zwrócić.

W razie niezastosowania się do tych dwóch zarządzeń, narazi się strona na zwłokę, gdyż wydanie nowych stempli będzie wówczas zależało od uznania władzy przełożonej nad urzędem skutecznym wymianę.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 14 grudnia 1909.

Prokopowicz.

Zl. 147.277/909

Kundmachung.

Zu Folge der Verordnung des k. k. Finanzministeriums vom 20 Oktober 1909. R. G. Bl. Nr. 163, werden vom 1 Jänner 1910 an geänderte Stempelmarken in Verschleiss gesetzt. Dieselben unterscheiden sich von den gegenwärtig im Verschleiss befindlichen nicht nur in der Farbe und durch die Jahreszahl der neuen Emission (1910), sondern ausserdem dadurch, dass, während gegenwärtig 35 Wertkategorien bestehen, in Zukunft nur 27 sich im Verschleiss befinden werden; es werden nämlich die Stempelmarken zu 6, 8, 60 und 80 Heller ferner zu 12, 15, 30 und 40 Kronen nicht mehr zur Ausgabe gelangen.

Die bisherigen Stempelmarken dürfen nur bis zum 31 März 1910 verwendet werden. Die Verwendung derselben nach dem 31 März 1910 ist der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die in den Gebührgesetzen vorgesehene nachteiligen Folgen nach sich.

In der Zeit vom 1 März bis einschliesslich 31 Mai 1910 werden jene Steuerämter und Zollämter bei denen Stempelmarken verkauft werden, die ausser Gebrauch gesetzten, unverwendet gebliebenen Stempelmarken unter Beobachtung der diesfalls geltenden, hier unten angeführten Vorschriften gegen neue Stempelmarken unentgeltlich auswechseln.

Die Stempelmarkenverschleisser haben ihre, den Bedarf in den Monaten Jänner, Februar und März 1910 überschreitenden Vorräte an ausser Gebrauch tretenden Stempelmarken gegen neue Marken vor dem 1 April 1910, daher im Laufe des Monats März umzuwechseln.

Nach dem 31 Mai 1910 findet weder eine Umwechslung noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiss gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blankette von Wechsela, Rechnungen u. s. w., auf welchen Stempelmarken früherer Emissionen durch vorschriftsmässige, vor dem 1 April 1910 erfolgte amtliche Überstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach diesem Zeitpunkte unbeanstaltet in Gebrauch genommen werden.

Die obigen Anordnungen beziehen sich nur auf allgemeine Stempelmarken. In den übrigen Stempelmaterial-Gattungen, insbesondere in den amtlichen Wechselblanketten und Effekturnsatzsteuer-Stempelmarken tritt vorläufig keine Änderung an.

Vorschriften

über die Auswechslung der ausser Verschleiss gesetzten Stempelmarken der Emission 1898 gegen neue Stempelmarken der Emission 1910.

Die ausgegoltene Stempelmarken dürfen nicht mittels Post zum Umtausche übersendet werden; Postsendungen mit solchen Stempelmarken werden von den Finanzämtern nicht angenommen.

Eingaben der Parteien um Auswechslung sind stempelfrei.

Wenn es sich um den Umtausch grösserer Mengen von Stempelmarken handelt, sind dieselben von den Parteien, nach den einzelnen Wertkategorien gesondert, im Kuwerts, welche mit der Kategorie und der Stückzahl der darin befindlichen Stempelmarken bezeichnet sind, zu übergeben.

Den Parteien steht es frei, die neuen Stempelmarken in beliebigen Wertkategorien zu verlangen, jedoch muss sich der Gesamtwert der alten und neuen Stempelmarken vollständig decken.

Die Übernahme der Stempelmarken zum Umtausche darf nur durch einen verantwortlichen Beamten erfolgen.

Die Auswechslung erfolgt in der Regel sofort in Gegenwart der Partei.

Wenn aber der erwähnte Beamte erklärt, dass er den Umtausch nicht sofort vollziehen kann, hat sich die Partei an die Weisungen zu halten, welche ihr der Beamte hiebei erteilen wird.

Die Partei hat insbesondere, wenn der Umtausch, sei es wegen der Geschäftsverhältnisse des Amtes sei es wegen der grossen Menge des überreichten Stempelmaterials nicht sofort in Gegenwart der Partei vollzogen werden kann, die auf die oben bezeichnete Art sortierten in besonderen Kuwerts verwahrten Stempelmarken in ein Paket hineinzulegen und das letztere zu versiegeln oder sonst dauernd zu verschliessen (zusammenzukleben). Ausserdem hat die Partei ein Übergabsverzeichnis der zum Umtausche überbrachten Stempelmarken anzuschliessen.

Dieses Verzeichnis ist auf einem bei dem Amte unentgeltlich erhältlichen Formulare zu verfassen. Dieses Formular enthält auch eine Erklärung der Partei, wonach sie zur Kenntnis nimmt, dass die Eröffnung des Paketes und die Konstatierung des Inhaltes desselben in Gegenwart zweier verantwortlicher Beamten stattfindet und wonach sie sich mit dem Befunde der erwähnten Beamten einverstanden erklärt. Ist das Paket versiegelt, so ist das zum Verschlusse des Paketes benützte Siegel auf dem Übergabsverzeichnisse beizudrücken.

Über die auf obige Weise zur Auswechslung überreichten Stempelmarken erhält die Partei einen Übernahmschein und es wird ihr die Frist, in welcher sie behufs Übernahme der neuen Marken zu erscheinen hat, mündlich bekannt gegeben.

Behufs Übernahme hat die Partei:

a) die diesfalls bestimmte Frist einzuhalten und längstens bis 8 Juni 1910 zu dieser Übernahme zu erscheinen und zugleich

b) den oben bezeichneten Übernahmschein dem Amte rückzustellen.

Werden die obigen Anordnungen von der Partei nicht befolgt, so setzt sie sich einer Verzögerung des Umtausches aus, weil die Ausfolgung der neuen Stempelmarken in einem solchen Falle dem Ermessen der Behörde anheimgestellt bleibt, welche dem, den Umtausch vollziehenden Amte vorgesetzt ist.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 14 Dezember 1909.

Prokopowicz.

Ч. 147.277/909.

Оповідненє.

В наслідок розпорядження ц. к. Міністерства скарбу з 20 жовтня 1909 в. д. з. ч. 163 будуть видані з днем 1 січня 1910 нові стемплевi значки.

Они будуть різнитись від дотихчасових нелиш краскою і означенем року емісії (1910), але також тим, що підчас коли тепер єсть 35 категорій вартости — то на будуче буде їх лиш 27; іменно стемплї за 6, 8, 60 і 80 сотиків, як також за 12, 15, 30 і 40 корон, перестануть існувати.

Дотеперішних стемплїв вільно уживати лиш до 31 марта 1910.

Ужитє їх по дни 31 марта 1910 буде рівнати ся цілковитому неостемпльованю і виліче некурисних наслідки, предвиджені в уставах належитостевих.

В часї від 1 марта до 31 мая 1910 включно будуть ті податкові і цлові Уряди, в котрих продають ся стемплевi значки, безплатно вимінювати неужиті стемплевi значки, вицофані з обігу, на нові, примінюючи ся при сїм до обовязуючих приписів, які тут понизше єуть подані.

Продавці стемплевих значків повинні злишний запас дотеперішних стемплевих значків, то єсть той запас, котрий перевищує скількість потрібну їм до продажи в місяцях січні, лютім і марті 1910, вимінити на нові перед 1 цвітня 1910, отже в протягу місяця марта.

По день 31 мая 1910 не буде ся стемплевих значків, вицофані з обігу, вимінювати, ані не винагородит ся шкоди, повставшої з їх задержаня.

Промислові і торговельні книги, як також бланкети на векселї, рахунки і т. п., на котрих єуть уміщені стемплевi значки давнішних емісій, вже перед 1 цвітня 1910 після обовязуючих приписів урядово перестампльовані, можуть бути уживані без перепони також по дни 31 марта 1910.

Повисші зарядження дотичуть лиш загальних стемплевих значків.

Інші роди стемплевого матеріялу, а саме урядові бланкети, векселі і стемплевi значки, призначені до оплати податку рід обороту цінними паперами, остають на разі незмінені.

Приписи

o виміні вицофаніх з обігу стемплевих значків з р. 1898 на нові стемплевi значки з р. 1910.

Значків стемплевих, котрі вийшли з обігу, не вільно присилати до виміні поштою; поштових послолєк з такими стемплевими значками скарбові Уряди не будуть приймати.

Поданя сторін o виміні єуть вільні від стемпля. Єсли ходитє o виміні більшої скількості стемплевих значків належитє їх предложити поскладані в ковертах після категорій вартости і на кожній ковертї виписати скількість штук і вартість кождої штуки.

Можна жадати нових значків o інших вартостях, завєжди однак загальна квота, на яку звучать, мусять бути така сама, як загальна квота тих, котрі до виміні предложено.

Приймати до виміні може лиш одвічальний урядник.

Виміна наступає по правилу сїчас, єще в присутности сторони.

Єсли однак згаданий урядник узнаєть, що не може зараз доконати виміні в таким разі сторона має примінити ся до векзівок, котрих їй уділитє урядник.

З окрема, єсли бюрові занятя, або значна скількість стемплевих значків до виміну предложених не дозволяють на безпроволочну виміну, має сторона стемплевi значки, поскладані в повисше згаданий спосіб після категорій вартости в окремих ковертах, вложити до одной пачки і єї запечатати, або в інший спосіб тревало замкнути (заліпити).

Надто долучитє сторона спис значків, споряджений на бланкеті, котрого Уряд достарчить безплатно. Той бланкет міститє також осьвідченє сторони, що згоджує ся, щоби пачку отворено в єї неприсутности, а в присутности двох одвічальних урядників і що узнає ту скількість штук і ту вартість стемплевих значків, котру єї урядники ствердять. Єсли пачка єсть запечатана, то також на списі належитє умістити відтисє печатки.

На стемплї предложені до виміні в той спосіб сторона одержитє потвердженє і визначитє ся їй устно термін, в котрім має зголосити ся по відобранє нових стемплїв.

Сторона повинна:

a) висначений термін додержати, а найпізнійше 8 червня 1910 по нові значки злосити ся і заразом

b) повисше згаданє потвердженє звернути Урядови.

В разі непримінєня до тих двох зарядженєв, наразитє ся сторона на проволочку, позаяк виданє нових стемплїв буде тоді залежати від узнаня власти, зверхної над Урядом доконуючим виміну.

Ц. к. красва Дирекция скарбу.

Львів, дня 14 грудня 1909.

Prokopowicz.

L. cz. C. I. 59/10 (1) (2643 3-3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Kuchar synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Parankę Kuchar pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Kuchara syna Iwana ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwoleńskich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwoleńszka, dnia 25 lutego 1910.

(2467 1-3)

Ogłoszenie.

Dnia 25 lutego 1910 wpisano na listę adwokatów: dra Henryka Kahanę, dra Abrahama Herscha Silbersteina, dra Alfreda Jakóba Zgórskiego wszystkich z siedzibą we Lwowie i dra Seweryna Hartensteina z siedzibą w Kutach. Adwokat dr. Abraham Samuel Dubeński zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Stanisławowa do Ottynii.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. C. I. 79/10 (1) (2722 1-3)

Przeciw Salomonowi Eisen z Brzozowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Abrahama Eisena w Brzozowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1000 kor. z karty C. 1/4 części realności lwh. 818 gminy Brzozów powoda własnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21 marca 1910 o godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Stanisława Marina burmistrza w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 17 lutego 1910.

L. cz. C. I. 58/10 (1) (2775 1-3)

E d y k t.

Przeciw Eliaszowi vel Ilkowi Kohut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Julię Kohut pozew o 801 kor. 12 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 marca 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Auerbacha w Podwoleńskich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwoleńszka, 25 lutego 1910.

L. cz. C. II. 93/10 (1) (2728)

E d y k t.

Przeciw Osyfowi Dziadyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Kuźmę Dziadyka pozew o 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 marca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Dziadyka ustanawia się pana adw. dr. St. Rokacha w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. C. II. 141/10 (1) (2727)

E d y k t.

Przeciw Andrzejowi Dzwonczykowi synowi Petra z Kunkowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez małżonkę Paraskę Jacewicz z Hańczowy, pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 17 marca 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. C. II. 55/10 (2) (2743)

E d y k t.

Przeciw Zofii Jaźwicz z Jastrząbki starej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Lipę Weibergera właściciela realności w Tarnowie, pozew o uznanie, że pgr. 4191 stanowi własność powoda i t. d. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1910 o godz. 10 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Zofii Jaźwicz ustanawia się pana Jędrzeja Mytysia w Jastrzębce starej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 1 marca 1910.

L. cz. C. IV. 75/10 (1) (2776)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Smoleń synowi Pawła z Ładzina, obecnie niewiadomego z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez firmę Meilech Labiner w Tarnopolu pozew o 513 kor. 88 hal.

Rozprawa odbędzie się 15 marca 1910. Kuratorem pozwanego zamianowano Władysława Kaliniewicza notaryusza w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 1 marca 1910.

L. cz. C. I. 100/10 (1) (2720)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Horodyskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Lawra Woroncza pozew o uznanie i intabulację prawa własności pgr. 2490 i 2491 gm. Horodyszcze.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 kwietnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Potockiego w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sambor, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. Cw. 279/10 (1) (2479)

E d y k t.

Przeciw Jakimowi Razik z Niewie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe w Brodach pozew o 700 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakima Razika ustanawia się pana dr. Rothenberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakima Razika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 17 lutego 1910.

L. 2700/09 (2508)

E d y k t.

Dr. Władysław Markiewicz, adwokat w Krakowie, zrezygnował 31 grudnia 1909 z wykonania adwokatury a jego substytutem ustanowiono dr. Mikołaja Gryzieckiego adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, 7 stycznia 1910.

L. cz. E. 2192/9 (1) (2453)

E d y k t.

Panu Janowi Sygnarowskiemu ostatnio w Rokitnicy zamieszkałemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pruchniku przeciw niemu o 910 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 4 grudnia 1909 licząca czynności E. 2192/9 (2), którą dozwolono wykonywać licytację realności lwh. 809 gm. Rokitnica.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Sygnarowski przebywa, ustanawia się jemu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Emila Mullera c. k. notaryusza w Pruchniku.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Sygnarowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 4 grudnia 1909.

L. cz. C. IV. 27/10 (4) (2650)

E d y k t.

Przeciw Salomonowi Kraussowi w Bukaczowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Lemla Mittelmana kupca w Szczercu pozew o 102 kor. 26 hal. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Abrahama Krausa ustanawia się p. Salamona Blei, kupca w Bukaczowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Krausa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerczec, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. C. I. 72/10 (1) (2677 2-3)

E d y k t.

Przeciw Majerowi Brojde, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez firmę Meilech Labiner w Tarnopolu pozew o 513 kor. 88 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Majera Brojdego ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. not. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Majera Brojdego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 19 lutego 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 15,9 (3) (2348 1-3)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Pawła Osieńczuka w Mikołajowie.

Kuratorem dlań ustanowiono Ilka Osieńczuka w Mikołajowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. L. 3/9 (12) (2391)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Maryę Ranozową w Gruszowcu.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Miśkowca w Gruszowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana Dolna, dnia 23 lutego 1910.

L. cz. L. 2/10 (7) (2387)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Eudokję z Miślanowych Szoligon w Horodyszczu.

Kuratorem jej ustanowiono Danyłę Szoligoną w Horodyszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 18 lutego 1910.

L. cz. I. 11/9 (8) (2384)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Iwaskę Szymończyk w Klimkówce.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Szymończyka w Klimkówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 20 lutego 1910.

L. cz. L. 12/9 (16) (2388)

E d y k t.

Za marnotrawną uznano Teodora Potorejka w Hrebeńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Sołowija w Hrebeńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, 19 stycznia 1910.

L. cz. L. 10/9 (10) (2352)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Ludwika Jaworskiego Osypowicza w Jaworze.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Jaworskiego Kosaczewicza w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. P. VI. 85/9 (2277)

E d y k t.

Za marnotrawczynię uznano Julianę Antenczyn w Pistyniu.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Bogdana w Pistyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kosów, dnia 1 października 1909.

L. cz. P. 17/10 (4) (2297)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Wnęk córkę śp. Jana z Wiśniówki.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Majewskiego w Pstrągówce.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Frysztak, dnia 13 lutego 1910.

L. cz. A. XI. 151/4 (1), P. XI. 151/9 (2260)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 30 października 1909 L. cz. Nc. IV. 1682/9 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Michałem Ryglowskim w Tarnawcach z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Walentego Ryglowskiego w Tarnawcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, dnia 6 listopada 1909.

L. cz. P. 223/9 (2353)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Semiona Maryłów w Chaszczowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Maryłów syna Semiona w Chaszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 23 października 1909.

L. cz. L. II. 12/9 (11) (2341)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Agnieszkę Hitter w Powitnie.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Grenia w Powitnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jagiel., dnia 8 lutego 1910.

L. cz. P. IX. 3/10 (5) (2330)

E d y k t.

Nad Fedorem Keiuc z Załucza nad Prutem zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem dlań ustanowiono Nykołę Werbickiego w Załuczu nad Prutem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 13 stycznia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 170/9 Stow. II. p. 112 (2048)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wadowice.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“.

Data statutu: Wadowice, dnia 22 listopada 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie wszelkiej produkcji rolnej swych członków:

a) przez popieranie ich w gospodarstwie uprawy roli w ścisłym znaczeniu, oraz sądownictwa i warzywnictwa, następnie hodowli bydła, trzody i drobiu, przez szerzenie potrzebnych ku temu wiadomości,

b) przez popieranie działalności c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego,

c) przez przedstawienie Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego potrzebnych swych członków, celem uzyskania odpowiedniego poparcia i prawo domagania się od owego Komitetu udzielania subwencji, zastępowania i obrony interesów rolniczych okręgu działalności Stowarzyszenia wobec władz i instytucji krajowych, państwowych i zagranicznych, wreszcie

d) przez stawianie owemu komitetowi wniosków w sprawach rolniczych i dawania mu inicjatywy w domaganiu się zmiany ustaw i rozporządzeń, — następnie przez wspólne zakupno i spieniężanie produktów rolniczych, ułatwianie nabycia wszelkich przedmiotów potrzebnych członkom przy prowadzeniu przez nich gospodarstwa rolnego i wiejskiego w ogóle.

W tym celu będzie Stowarzyszenie nabywać owe przedmioty ile możności u samych wytwórców i fabrykantów z najlepszych źródeł po cenach najkorzystniejszych, albo je też wytwarzać we własnych komesonyonowanych zakładach przemysłowych i wogóle korzystać z odpowiednich celowi urządzeń

technicznych i handlowych. W miarę funduszów udzielać będzie Stowarzyszenie członkom swoim kredytu.

Członkami Rady nadzorczej wybrani zostali: Stefan hr. Bobrowski, Marek Łuszczkiewicz, Jan Swierguła, Aleksander Gostkowski, Franciszek Dziobek, Jerzy Gouszer, Jan Nidecki i Ks. Władysław Rychlik.

Przewodniczącym Rady nadzorczej wybrano: Stefana hr. Bobrowskiego, zastępcą przewodniczącego Aleksandra Gostkowskiego, sekretarzem ks. Władysława Rychlika; zastępcą sekretarza Franciszka Dziobka.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja: Stanisław Drobniwicz jako dyrektor kancelaryjny i przewodniczący dyrekcji w Wadowicach, oraz Jerzy Borecz dzierżawca dóbr w Radozycy i Antoni Szczerbowski właściciel dóbr w Frydrychowicach.

Podpis firmy: Firma Towarzystwa będzie ważną i takowe zobowiązującą przez podpisanie dwu członków dyrekcji pod wyciśniętą pieczęcią (stampilią).

Ogłoszenia skuteczne będą plakatami w lokalu Towarzystwa w Wadowicach, oraz w jednym z dzienników krajowych.

Udział członka wynosi kwotę 10 kor., a ilość udziałów nie jest ograniczoną.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiada członek deklarowany udziałami, tudzież dalszą kwotą równą pięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 28 stycznia 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 797/9 (2251)

Wpis do rejestru handlowego Oddział A.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Szymon Rubisch i Hersch Moses Eisen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Pierwsza krajowa pralnia parowa i zakład chemicznego czyszczenia.

Firma spółki: jawna.
Spólnicy obojętnie odpowiedzialni: Szymon Rubisch i Hersch Moses 2 im. Eisen.
Podpis firmy: pod stampilią lub napisem firmy położą swe podpisy S. Rubin i H. M. Eisen.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 8 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 117/9 Stow. III. 39 (2667)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Posada górna.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie górnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Posada górna, dnia 7 listopada 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możliwości do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.
Zarząd złożony jest z następujących członków:

1. Jędrzej Kilar, rolnik w Posadzie górnej, jako przewodniczący,
2. Jakób Hanuś, rolnik w Posadzie górnej, jako zastępca przewodniczącego,
3. Józef Zjajka, rolnik w Posadzie górnej, jako członek,
4. Paweł Bolanowski, rolnik w Posadzie górnej, jako członek,
5. Paweł Kilar, rolnik w Posadzie górnej, jako członek.

Podpis firmy: Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie i podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego Zarządu względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie dla Spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej, niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji, lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 20 stycznia 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 grudnia 1909.

L. cz. Firm 119 stow. IV. 23 (2314)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: Spółka fakturowa w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wybrani: Wybrano Adama Kaczorowskiego, zamieszkałego w Krakowie, ul. Graniczna 4 dyrektorem spółki.

Data wpisu: 19 lutego 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.
Kraków, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. Firm. 82/10 Stow. IV. 142 (2315)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.
Brzmienie firmy: „Bank komercyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Bochni“, Commercial-Bank, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Bochnia.

Data statutu: Bochnia, dnia 27 stycznia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Dyrekcja: 1. Abrahama Monderer, 2. Chaskel Landau, 3. Bernard Monderer, kupcy w Bochni.

Podpis firmy: pod wyciśniętą lub wysaną firmą stowarzyszenia umieszczają dwaj dyrektorowie swoje podpisy.

Ogłoszenia: zawiadomienia i wszelkie obwieszczenia wychodzące od stowarzyszenia będą podawane do wiadomości przez ogłoszenie przynajmniej jednorazowe w którymkolwiek dzienniku krakowskim.

Udział członka: Udział członka wynosi 25 kor., a każdy członek może mieć więcej udziałów w dowolnej ilości.

Odpowiedzialność członków jest ograniczona do udziałów. Na przypadek konkursu lub likwidacji odpowiedzialność ta rozszerza się do drugiej kwoty udziałowej.

Data wpisu: 10 lutego 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7 lutego 1910.

L. cz. Firm. 138/10 Rg. A. 17 (2255)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zbaraż.
Brzmienie firmy: „Pierwszy podolski młyn krup hreczanych i jęczmiennych Dawida E. Bielera w Zbarażu“.

Zmiana firmy: Młyn parowy i Elekrownia Dawida E. Bielera w Zbarażu“.

Uprawnieni do zastępstwa: „Dawid Elie Bieler.

Prokurę udzielono Markowi Bielerowi.
Dzień wpisu: 5 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. Firm. 653/9 Stow. I. 639 (2257)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zażółce.
Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze w Zażółcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Złoczów, dnia 21 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych

pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieoznaczony.

Dyrekcja: 1. Schulim Grosskopf, 2. Schachne Preis i 3. Leibysz Grosskopf, wszyscy zamieszkałi w Zażółcach.

Podpis firmy: uskutecznią dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia: pochodzące od Stowarzyszenia będą umieszczone w czasopiśmie lwowskim „Samopomoc“.

Udziały członków: Jeden udział członka wynosi 50 koron.

Odpowiedzialność do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.
Data wpisu: 30 stycznia 1910.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II
Złoczów, dnia 30 stycznia 1910.

Ч. сп. Фирм. 123/10 Стow. II. 199 (2566)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний нко торговельний в Тернополі оголошує, що вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Спілка ощадности і позичок в Білій коло Чорткова, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою,

в рубриці IV. Біла коло Чорткова, в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дня 24 січня 1910.

Цілею стоваришення є старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, позитичности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговлі а то з фондів які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можливість помішувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що Спілка приймає і опроцентує вкладки шадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Заряд стоваришення зложений зі слідуючих членів:

1. Андрей Марчак, начальник громади,
2. Яков Гевко,
3. Николай Косе,
4. Николай Бурак, господарі в Білой коло Чорткова.

Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладає підпис настоятель заряду ваглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоваришення уміщувати будуть на таблиці перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника а надто в случай потреби в часопи і для спілок рільничих.

Порука членів необмежена.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 3 лютого 1910.

Ч. сп. Фирм. 12 Стow. III. 373 (2311)

Вписано до реестру заробкових і господарських стоваришень.

Осідок стоваришення: Львів.
Фирма звучить: „Центральний молочный Союз во Львовѣ, реєстрованое товарищество з ограниченою порукою“ по польски: „Centralny związek mleczarski we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, по німецки: „Central-Molkerei Verband in Lemberg, re-

gistrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Дата статуту: 31 грудня 1909.

Предмет підприємств: попиране діяльність своїх членів в всіх напрямках господарства і промислу молочарского через улекшенє користного позбуваня продуктів молочарських, доставчувати предметів потрібні до веденя господарства і промислу молочарского, попиране твореня спілок молочарських, видаванє часописьм, книжок і друків молочарських.

Час треваня: необмежений.
Дирекция складає ся з трох членів і одного заступника. Першу дирекцию вибирає загальне Собранє, дальши Рада Надзираюча, на протяг трох літ. До першої Дирекції вибрані зістали: О. Моркил Раставецкій, гр. кат. парох в Громні, Григорий Семєнович Малец, агроном, Зеновий Филиповскій, журналіст у Львові, яко члени і Ярослав Коломиєць, кандидат адвок. у Львові, яко заступник.

Підпис фірми: під stampилєю стоваришення підпис двох членів дирекції.

Оголошеня будуть уміщані на призначений в той ціли таблиці перед льокалем стоваришення.

Уділ членів: 50 корон.
Відвічальність аж до чотирократної висоти заявлених уділів.
Дата впису: 24 січня 1910.
Ц. к. Суд краєвий нко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 23 січня 1910.

Ч. сп. Фирм. 32/10 (2609)

Вписано до реестру заробкового і господарского стоваришення.

Вписано до реестру заробкових і господарських стоваришень.

Осідок стоваришення: Олешків.
Фирма звучить: Спілка господарско-кредитова „Воля“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Олешкові.

Дата статуту: 21 січня 1910.
Предмет підприємства:

а) кувивати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в ціли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю середствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажи витворів своїх членів,
д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентуванем,
е) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.
Час треваня: необмежений.
Дирекция: Николай Корж Василя, справник, Михайло Теслюк Андрія, касиєр, Иван Гнатюк Андрія, книговодець, господарі в Олешкові.
Підпис фірми: (П. Ф.) При фірмі стоваришення підписи двох членів управи.
Оголошеня: на таблиці на льокалі стоваришення, або обіжником, або в одній з львівських часописий.
Уділ членів: 10 кор.
Відвічальність: десять разової висоти заявленого уділу.
Дата впису: 8 лютого 1910.
Ц. к. Суд окружний нко торговельний Відділ II.
Коломия, дня 8 лютого 1910.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Haasmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. **SOKOŁOWSKI**, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 40 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70 podaje się do wiadomości, że na Walnem Zgromadzeniu, odbytem na dniu 6 marca 1910 rozwiązało się dobrowolnie Towarzystwo spożywcze salinarne w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Wierzyciele zechcą się zgłosić do tego stowarzyszenia.

Drohobycz, dnia 10 marca 1910.

DYREKCJA TOWARZYSTWA:

Józef Nikurak m. p. Karol Praszko m. p. Dymitr Hecoryk m. p.

Senzacyjny wynalazek 1909!



Samozapalna metalowa świeca „JUPITER“ napełniona naftą wolną od tłuszczu w użyciu 10 razy tańsza od świec milowych i stearynowych. Jednorazowe napełnienie kosztuje 5 do 6 hal., świeci się pigwie bez zapachu 18 do 20 godzin. Światło można dowolnie uregulować przeto może być użyta jako lampka nocna. „JUPITER“ zapala się sam bez zapalek za lekkim pociskiem palnika, 10-letnia gwarancja za trwałość i dobre działanie. Potrzebne dla każdej rodziny, hoteli, restauracji, sklepików, kościołów i t. p. Cena kor. 6. — 3 szt. kor. 16. — 6 szt. kor. 30. — 12 szt. kor. 57., z umbrelką o kor. 1 więcej. Wysyłka za zaliczką. Zastępcy i odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr. weg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.
Wien, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobiana pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbądzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Krakowska Spółka Tramwayowa.

Niniejszem zaprasza się PP. Akcyonaryuszów Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie na

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 5 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach Spółki Tramwayowej w Krakowie przy ulicy Gazowej 1. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w roku administracyjnym 1909 i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunków i powzięcie uchwały.
3. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego
6. Sprawozdanie z rokowań przeprowadzonych z gminą miasta.
7. Ewentualne wnioski co do § 30 ustęp 3 statutu.

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają swoje akcje, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadaje, najpóźniej do ośmiu dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. do dnia 28 marca b. r. włącznie w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

- a) w banku W. P. Augusta Raczyńskiego w Krakowie, linia A—B,
- b) w kasie Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie, ul. Gazowa 4,
- c) w głównej kasie e. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) w Wiedniu,
- d) w domu bankowym F. M. Philippsobna & Cie w Brukseli.

Kraków, dnia 10 marca 1910.

Prezes Rady zawiadowczej:

Antoni Oborski m. p.

L. 104.

KONKURS.

W krajowym warsztacie naukowym dla wyrobu zabawek w Jaworowie jest do obsadzenia posada prowizorycznego nauczyciela rysunków i modelowania z płacą roczną 2400 koron.

Kompetenci mają wykazać nieprzekroczony 40 rok życia, kwalifikacje do nauki rysunków i modelowania z zastosowaniem do wyrobów drzewnych a zwłaszcza zabawek drewnianych, oraz przedstawić dotychczasowe curriculum vitae.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do dnia 31 marca 1910 do podpisanego zarządu.

Krajowy warsztat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie.

Jaworów, dnia 6 marca 1910.

TEATR „URANIA“ w Filharmonii.

Sobota 12 i niedziela 13 marca 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Nadzwyczajny program ostatnich nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. Akwaryum w Brighton.
2. Podstępna miłość (sceny komiczne).
3. Żółty dyabeł (sztuka rodzajowa z życia aktorów japońskich).
4. Plantacje palm kokosowych w Singapur (prześlizne zdjęcie kolorowe przyrody podzwrotnikowej).
5. Przygody p. komisarza (humoreska).
6. Mały Garybaldezyk.
7. Czarodziejska kołysanka (humoreska).
8. Pifke nie da się oszukać.
9. Kapitan Gaston d'Armagnac (sztuka historyczna w 30 obrazach).

W sobotę dnia 12 marca o godzinie pół do 4 prelekcja inż. Libańskiego p. t.: Tajemnice wnętrza ziemi podług najnowszych badań.

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Łoże kor. 3.—, 4 50, 6.—, 7-50 i 9.—. Fotele w łóżach kor. 1-50, w parterze kor. 1.—, na II piętrze 80 hal., na III piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10 ciał tylko w parterze 50 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282. Wszystkie miejsca II. i III. piętra są numerowane. Bilety II. i III. piętra ważne tylko na oznaczony program.

Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal.

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

Kasa otwarta w dniu przedstawień od godziny 10-tej rano.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne we Lwowie ul. Sykstuska 1. 25 i Hełmańska 1. 6; w Krakowie Sukiennice 1. 20; w Przemyśle ul. Mickiewicza 1. 11

oraz wszędzie do nabycia

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

- | | |
|--|----------|
| Mydło benzoosowe przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białości . . . | kor. —70 |
| Mydło boraksowe , dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie | —50 |
| Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe , usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwonosć nosa, twarzy i rąk | —60 |
| Mydło kreolinowe , znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pleć odświeża i wydelikaca | —70 |
| Mydło siarkowe , z wielkim powodzeniem używane do zniszczenia pryszców i wągrów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze | —50 |
| Mydło siarkowo-smołowe , używa się na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości | 70— |
| Mydło smołowo-glicerynowe , jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczejącą własność, znakomitym, oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych | —60 |
| Mydło smołowe , usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie | —60 |
| Mydło tymolowe , znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów | 1— |
| Mydło taninowe , z gliceryną, jest niezrównanym środkiem przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry | —70 |

WINA na ŚWIĘTA polecają DIDOLIĆ i PRPIĆ Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Do nabycia u PP.: Buczkowski, Mikołaja 9. — Defort, Rynek 27. — Dubsky, Leona Sapiehy 105. — Koloński, Zyblikiewicza 43. — Kozłowski, Gródecka 85. — Kondziolkowa, Rynek 39. — Nowożenik, pl. Bema 1. — Proksz, Leona Sapiehy 23. — Rossignon, Asnyka 4. — Ruff, Krasiekich 7. — Światlik, pl. Smolki 5. — Tomoń, Janowska 48. — ZAMARSTYNÓW: Langner, Lwowska 20. — TARNOPOL: Niżnik, Hotel Podolski. — PRZEMYŚL: Jan Borys.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Magle od K. 35.—, Pralnie od K. 40.—, Wanny od
K. 12.—, Wyżymaczki od K. 22.—. Cenniki franco.

Weyde i Pietrzycki Lwów,
Pasaż Mikolascha.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez kore-
spondencyę

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, wę-
gierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hi-
szpańskie w najlepszej jakości po cenach naj-
tańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostrzeżenie.

Nie kupować żadnych Maszyn do pisania



lecz przedtem należy we
własnym swym interesie
zażądać nadesłania naszego
prospektu i oglądnięć wspa-
niałą maszynę „Urania“,
która demonstruje się bez-
płatnie w każdej miejsco-
wości.

Na składzie: Maszyny uży-
wane, najznakomitsze wszel-
kie przybory do maszyn.

Ceny bajecznie niskie.

Wszystka utensyliów na prowinny franko, bez pod-
wyższenia cen. — Miejscowe zamówienia pocztówką,
dostarczamy do domu.

A. Zdzisław Sękowski Biuro „Omnia“
Lwów, Łyczakowska 1. 22.

Zdolnych zastępców poszukuje się.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne

P. V. REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych
Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z obja-
śnieniem wymowy i kluczem p. t.

SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2 40,
kurs II-gi kor. 4 80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3 60,
kurs II-gi kor. 9 60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2 80,
kurs II-gi kor. 3 60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4 20,
kurs II-gi kor. 5 40.

Sezon 1910.



Fabryka i skład kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem Koželouzek)

Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze i cy-
lindry najmłodniejszego, własnego wyrobu, jakoteż ka-
pelusze i cylindry z fabryki P. C. Habiga c. k.
nadwornych dostawców we Wiedniu; także innych
fabryk zagranicznych w najmłodniejszych fasonach
i kolorach, po najtańszych cenach. Wielki wybór
kapeluszy dla dzieci.

CENNIKI GRATIS i FRANCO.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszymi
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1910.

Kupon 1 kupon 7 koron
długości metrów 3'10 1 kupon 10 koron
na kompletne 1 kupon 12 koron
ubranie męskie 1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka) 1 kupon 17 koron
kosztuje tylko 1 kupon 18 koron
1 kupon 20 koron

Kupon na czarne ubranie salonowe kor. 20.—,
jakoteż materye na zarzutki, loden dla tury-
stów, jedwabne kamgarny etc. etc. wysyła po
cenach fabrycznych, znany najlepiej jako ucz-
ciwy i solidny

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)

Wzory bezpłatnie i franko.

Przez zamówienie bezpośrednie materyi u firmy
Siegel-Imhof w miejscu fabryki klientela
prywatna odnosi wielkie korzyści. Z powo-
du wielkiego obrotu towarów zawsze wybór
największy materyj całkiem świeżych. Stałe
ceny najniższe. Wykonanie najstaranniejsze i
ściśle według wzorów nawet drobnych zamówień.

Jarzyny

5 klg. Karczochów K. 4.—

5 „ Sałaty K. 3:40

5 „ Pomarańcz malin. K. 3:20

wysyła opłatnie za zaliczką

Giovanni Spanghero
Tryest.

Z powodu braku miejsca polecam partyę około

30.000 metrów resztek

od 6—12 metrów, składających się z faneli tury-
stycznej na bieliznę męską i damską, materyj na
bluzki i suknie, pościel, nankiny, web rumburskich,
poręczony towar bez szkazy. — Wysyłka w 5 kg.
paczkach około 45 m. paczka 16 kor. 20 hal. za
zaliczką, od 50 kg. zwyż z opłaconą przesyłką.

UWAGA!! Bardzo korzystne dla od-
sprzedających, którym udzielam 3%
zniżki.

Próbek nie odołan. a jednak bez ryzyka, gdyż za
towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.

Ludwik J. Kohn

Leinen-, Baumwoll- u. Damastwaren-

Erzeugung

Nachod. Böhmen.

KWIZDY FLUID

Marks Wąż

FLYD dla TURYSTÓW.

Od dawna zuane
aromatyczne wcie-
rania dla wzmo-
cnienia i odwie-
żenia żył i mu-
szkułów Przez tu-
rystów, cyklistów,
myśliwych i jeźdź-
ców ze skutkiem sto-
sowany dla wzmo-
cnienia i odzyskania
na nowo sił po wiel-
kich podróżach.

Cena 1 butelki 2 K.

Cena 1/2 butelki 1 K.

Prawdziwy otrzymać

można w aptekach.

Ilustrow. katalogi

na żądanie wy-
syła się darmo

i opłatnie.

Główny skład:

Franz Joh. Kwizda

c. i k. austr.-węg.

król. rum i król.

bułg. nadworny

dostawca.

Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.



Wielka niespodzianka!

75.000 par obuwia!

4 pary tylko 8 kor.

Z powodu niewypłacalności kilku większych
fabryk zwrócono się do mnie z poleceniem
bym puścił w obieg znaczną ilość obuwia
poniżej ceny wyrobu. Sprzedaję zatem ka-
żdemu 2 pary męskich i 2 pary damskich
bucików sznurowanych z brunatnej lub czar-
nej skóry, galuszowanych, z kapami, z do-
brze okutymi podeszwami, eleganckiego naj-
nowszego kroju. Wielkość wedle numeru.
Wszystkie 4 pary raz-m za 8 kor. Przesyła
za pobraniem pocztowym J. GELB, Nowy
Sącz, Nr. 111.

Wymiana dozwolona lub pieniądze napowrót.

Poszukuje się kupna

starych **MEBLI mahoniowych**

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

LÓD SZTUCZNY.

APARATY DO FABRYKACJI LODU

dostarcza

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

W KROŚNIE.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Telegram z Wiednia!!!

Dla wprowadzenia naszej kieszonkowej zapalniczki „Cäsar“ postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy oddać 15.000 sztuk po cenie fabrycznej i sprzedajemy takowe po zniżonej cenie: 1 szt. zamiast k 3 tylko k 2. — 3 szt. k 4 50. — 6 szt. k 8. — 12 szt. k 14 z zaliczką. Po wysprzedaniu tych reklamowych fabrykatów podwyższymy cenę do nominalnej jak przedtem. „CÄSAR“ najlepsza kieszonkowa zapalniczka świata. Za pociskiem natychmiast światło i ogień, niezawodny bez bat-ryi, palnik można zmienić dlatego długoletnia trwałość.

Anstr. węg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.

Wiedeń, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

**Dobłą
tanią
zdrową**

musi być kawa familijna. Taką zaś
jest tylko Kathreiner-Kneippowska
kawa słodowa, jeżeli gospodyni ma tę
przezorność, że przy zakupnie żąda
wyróżnie Kathreiner i przyjmuje tylko
takie paczki, które opatrzone są tem
nazwiskiem i podobizną proboszcza
Kneippa jako marką ochronną.